

GAZETA USTRONSKA

KONCERT
JANOWSKIEGO

1 WRZEŚNIA

POKOJE
NA LEWO

Nr 36 (627)

4 września 2003 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

DUŻA TORBA MAŁY CZŁOWIEK

Rozmowa z paralotniarzami, Krzysztofem Śliżem
z Ustronia i Jarosławem Bakiem z Jastrzębia

Czy wylądowaliście na stadionie Klubu Sportowego Kuźnia Inżbud z okazji zakończenia Mistrzostw Polski w Wędkarstwie Muchowym?

K. S.: - Nie wiedzieliśmy, że trafimy na tak ważny moment jak dekoracja mistrzów wędkarstwa. Stadion to po prostu bardzo dobre miejsce do lądowania. Duża przestrzeń.

J. B.: - Kiedy mamy wysokość, możemy kierować paralotnią, gdy wysokość tracimy, nie zawsze od nas zależy, gdzie wylądujemy. W ostateczności składa się klapki boczne i wtedy leci się pionowo na dół. To jest już bardziej spadochronowanie.

Proszę powiedzieć o najgroźniejszych sytuacjach, jakie wam się przydarzyły. Lądowaliście już na drzewie?

K. S.: - Nie jest pilotem ten, kto nie wisiał na drzewie. Ja już jestem pilotem.

J. B.: - Ja powiem inaczej: paralotniarze dzielą się na tych, którzy lądowali na drzewie i na tych, którzy dopiero wylądują. Ja też mam to już za sobą. Zdarzyło mi się nawet, że skrzydło wciągnęła lina wyciągu na Czantorii. Niepewne sytuacje mogą się zdarzyć jedynie przy starcie, albo lądowaniu. Na dużych wysokościach jest bezpiecznie.

Skąd wystartowaliście tym razem?

K. S.: - Dzisiaj z Równicy, bo kierunek wiatru jest zachodni. Można jeszcze ze Skrzycznego, ale tu jest najbliżej. Jestem z Ustronia, mam górkę pod nosem, nie ma sensu nigdzie jeździć.

Od czego trzeba zacząć, żeby wznieść się na paralotni?

K. S.: - W tej chwili działa już bardzo dużo sklepów, nawet na naszym terenie. Na przykład w Szczyrku, w Goleszowie można kupić sprzęt i nowy, i używany.

Jaki to koszt?

K. S.: - Za samo używane skrzydło trzeba zapłacić 3.000 zł, do tego używana uprząż za 500 zł, nowa od 1.500 zł w górę. Potrzebny jest też zapasowy spadochron, konieczne kask na głowę, specjalny kombinezon. Wychodzi minimum 5.000 zł. W lecie kiedy latałem na Jaworowym, zrobiliśmy przewyższenie 1050 m, na dole było 27 stopni ciepła, a na górze minus jeden. Ale to już pod chmurami, bardzo wysoko, praktycznie 2.500 m nad ziemią.

Co was skłoniło, żeby wydać takie pieniądze na sprzęt?

K. S.: - Mieszkam pod Czantorią i całe życie obserwowałem, jak lotnie i paralotnie szybują nad Ustroniem. Bardzo mi się to podobało, spróbowałem i żartem można by powiedzieć, że najszybciej spod Czantorii do centrum można się dostać na paralotni. Już poważnie stwierdzam, że latanie dostarcza wrażeń nie do opisania.

Wystarczy kupić sprzęt i już można latać?

K. S.: - Trzeba jeszcze skończyć kurs. Podstawowy trwa 6 dni – 2 dni teorii i 4 praktyki. Kosztuje 590 zł. Na początek nie zaleca się tak wysokich gór jak Czantoria i Równica. Najlepiej zacząć

(cd na str. 2)



Po raz pierwszy w szkolnej ławce.

Fot. W. Suchta

KONIECZNY WPIS DO KSR

28 sierpnia odbyła się XI sesja Rady Miasta. W pierwszej części obrady prowadziła przewodnicząca RM Emilia Czembor, w drugiej, po przerwie, wiceprzewodniczący Stanisław Malina.

PIERWSZE PÓŁROCZE

Burmistrz Ireneusz Szarzec przedstawił informacje o realizacji budżetu miasta w pierwszym półroczu 2003 r. Tak jak przewidywano, budżet w pierwszych sześciu miesiącach tego roku nie został zrealizowany. Sytuacja nie jest jednak dramatyczna dzięki działaniom oszczędnościowym. Budżet pierwszego półrocza bilansuje się na wysokości 44%. W imieniu Komisji Budżetowej przewodniczący Józef Kurowski stwierdził, że przedstawione materiały zostały starannie opracowane, zależność między dochodami i wydatkami jest prawidłowa, martwi natomiast niska ściągłość podatków. Opinia Komisji jest pozytywna. E. Czembor poinformowała w związku z tym, że planowane jest wzmocnienie służb ściągających podatki. Skarbnik Maria Komadowska

(cd na str. 2)

THE OXFORD CENTRE
www.oxfordcentre.pl

Kursy języków obcych
Kursy maturalne i gimnazjalne

Cieszyn, ul. Mennicza 30a, tel. 858 20 54
Ustroń, ul. Sikorskiego 16, tel. 854 21 73
Przeczyna ul. Piwowarska 6, tel. 447 12 57
Rybnik, ul. Wysoka 2 (i p.), Tel. 422 52 90

Promocyjne ceny!
KSTAJĄ GRATIS!

DUŻA TORBA MAŁY CZŁOWIEK

(dok. ze str. 1)

w Goleyszowie na Chełmie. Tuł jest bardzo dobry. Potem można się już wybrać na Małą Czantorię, która też jest bezpieczna.

Jacy ludzie latają na paralotniach?

J. B.: - Młodzi, wyluzowani, bez strachu.

Tacy, którzy nie boją się zabić?

J. B.: - To nie jest niebezpieczny sport.

K. S.: - W Polsce media źle nas przedstawiają. Mówi się o lotniarzach, paralotniarzach jak o szaleńcach, ewentualnie wtedy, gdy coś się wydarzy.

Ale ten sport jest zaliczany do ekstremalnych.

K. S.: - Plasuje się w pierwszej piątce sportów ekstremalnych, ale moim zdaniem nie powinien, ponieważ jest bardzo mało wypadków.

J. B.: - Biorąc pod uwagę kierowców samochodów i lotniarzy, procentowo o wiele mniej jest wypadków w powietrzu. Ginie też dużo mniej ludzi. To się właściwie nie zdarza osobom wyszkolonym, najczęściej tym, co niewiele potrafią, albo latają w ogóle bez licencji. Bywa, że kolega uczy kolegę, a to nie gwarantuje nawet podstaw.

Jest jakiś system kontroli?

J. B.: - Ci, którzy skończyli kurs, najczęściej się znają. Wiemy, kto ma licencję, kto jak lata. Kogo na co stać w powietrzu.

K. S.: - Szczególnie tutaj, na terenie Ustronia, ufamy sobie. Inaczej jest na Skrzyszczynie. Tam nie każdy umie latać, bo często po podstawowym kursie od razu wybiera się na tę górę. Najprościej mówiąc robi bałagan w powietrzu i może się zrobić niebezpiecznie. Na przykład w kominie termicznym, wszyscy lecą w prawo, a tu jeden w lewo.

A co to takiego komin termiczny?



Paralotniarze na stadionie Kuźni. Od lewej Albert Cielepak, Krzysztof Śliż i Jarosław Bak. Fot. M. Niemiec

**to i owo
z
okolicy**

Kościół ewangelicki św. Trójcy w Bażanowicach należy do „młodszych” świątyń w cieszyńskim regionie. Budowa trwała trzy lata, wiernym służy od 1981 r. Ma 180 miejsc siedzących i salkę katechetyczną. Wspólnota ewangelicka liczy tu 600 osób.

95 lat istnienia świętują strażacy-ochotnicy w Pogwizdowie. Pamiątką z pierwszych lat działalności jest zachowana w dobrym stanie konna sikawka. O 15 lat starsze są jednostki w Istebnej Centrum i Puńcowie, które w tym roku obchodzą jubileusze 110-lecia.

Jesienią 1993 r. otwarte zostało przejście graniczne Jasnowiec - Bukowice. Początkowo służyło tylko tzw. małemu ruchowi granicznemu, a obecnie jest drogowym przejściem osobowym dla pieszych i zmoto-



Paralotnie nad Ustroniem.

Fot. W. Suchta

J. B.: - Kiedy słońce nagrzewa ziemię, powietrze unosi się i my w nim krążymy. Do rozpoznania zmieniających się warunków służą różne przyrządy, choćby wariometr. Ci, którzy znają się na rzeczy wiedzą, co robić. Gorzej, gdy zjawi się wariat, który zachowuje się akurat zupełnie odwrotnie. Jest masa ludzi, którzy latają bardzo niebezpiecznie.

Po co paralotniarzowi spadochron, skoro to na czym latacie, wygląda jak jeden wielki spadochron?

J. B.: - Ale ten wielki spadochron może się tak zaplątać, że potrzebny będzie zapasowy. Przy czym ja jeszcze nie spotkałem się z taką sytuacją. Otwieranie spadochronu zapasowego ma sens tylko powyżej 50 m. Niżej nie zdąży się otworzyć.

Mówiliście, że uprawiając ten sport poznaje się wielu ludzi. Mnie się wydawało, że lotniarstwo jest dla indywidualistów, bo tam w górze, jest się chyba samemu.

K. S.: - Na ziemi jesteśmy bardzo towarzyscy, ale w powietrzu, rzeczywiście, jest się tylko ze sobą. To jest czas relaksu. Nie ma chyba większej przyjemności, jak wyskoczyć na górkę po ciężkim dniu pracy.

Co się widzi z góry?

K. S.: - Piękne widoki, tak piękne, że aż dech zapiera.

J. B.: - Ja zawsze marzyłem o lataniu, o tym, żeby wzbic się w powietrze. Paralotnia jest chyba najłatwiejsza, najwygodniejsza i najbardziej naturalna. Zajmuje pół bagażnika, wszędzie można z nią wyjechać, ba dojechać nawet, bo cały sprzęt waży 15 do 20 kg.

A lotnia?

J. B.: - Już cięższa i ma większe gabaryty z powodu dużej ilości rurek. Tu jest już konieczny środek transportu. Z paralotniami chłopaki z Jastrzębia często jeżdżą stopem. Kierowcy chętnie nas zabierają, poznają z daleka - duża torba, mały człowiek.

Z jakimi reakcjami spotykacie się najczęściej?

J. B.: - Z reguły jest to sympatia, chociaż bywa, że gospodarz pogoni, gdy zobaczy nas na swoim polu.

K. S.: - Kiedyś wylądowałem na łące w Koniakowie, a niedaleko pasły się krowy. Góral strasznie się zdenerwował i krzyczał, że nie będzie biegał za krowami po całej wsi. Zwierzęki patrzyły tylko i nawet się nie ruszyły. Za zdeptaną trawę chciałem go przeprosić dwoma piwami, ale powiedział, że bym zabierał te piwa

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

ryzowanych turystów. Blisko tędy do Jabłonkowa i... Cieszyńska, kiedy Wisła jest zakorkowana przez weekendowych gości.

Oddział PTTK w Wiśle ustanowił Wiślańską Odznakę Turystyczną. Miłośnicy wędrowek zaczęli ją zdobywać przed 10 laty, poznając przy okazji uroki „perły Beskidów”.

Dobiegła końca Letnia Szkoła Kultury, Literatury i Języka Polskiego. W zajęciach uczestniczyło kilkudziesięciu cudzo-

ziemców i Polonusów. Organizowane są one od początku lat 90. w cieszyńskiej Filii US.

W ostatnią niedzielę sierpnia w Brennej odbyły się tradycyjne Dożynki Ekumeniczne. Otworzył je barwny korowód. W amfiteatrze dzielono się chlebem, odprawiono też ekumeniczną mszę św.

Od blisko 30 lat w Wiśle organizowane są Dni Muzyki Organowej. Tegoroczną imprezę wypełniło kilka koncertów i recitali. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W sobotę 6 września o godz. 14.00 na stadionie KS Kuźnia Inżbud rozpoczyna się Międzygminne Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP Ustroń – Brenna. Wcześniej, o 13.15 na Rynku odbędzie się koncert orkiestry dętej pod kierownictwem Henryka Itnera, a o 13.50 nastąpi przemarsz oddziałów strażackich z Rynku na stadion KS Kuźnia Inżbud.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa oraz Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zapraszają wszystkich zainteresowanych na wieczornicę z okazji 50. rocznicy śmierci Jana Wantuły, która odbędzie się w Muzeum w dniu 11 września (czwartek) o godz. 17.00. W programie: odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Janowi Wantule, wystąpienia Anny Radziszewskiej, Władysława Sosny, Urszuli Wantuły-Rakowskiej oraz koncert Kapeli Góralskiej „Strzecha”.

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Emilia Chmura	lat 80	ul. Papiernia 5/3
Helena Labak	lat 80	ul. Bładnicka 52
Bolesław Mider	lat 80	ul. Myśliwska 1
Alina Miszkiewicz-Nowak	lat 80	ul. Cieszyńska VI/19
Michał Musiał	lat 94	os. Manhatan 8/11
Małgorzata Piwko	lat 94	ul. Lipowska 84
Mikołaj Rej	lat 80	ul. Grażyńskiego 7



Tak wyglądała kasa klubu Kuźnia Inżbud po włamaniu. Złodzieje zerwali kłódki, wyważyli drzwi, sforsowali kasę i ukradli pieniądze. Fot W. Suchta

Do 12 września można składać propozycje kandydatów na laureatów Srebrnych Cieszyńianek. Wniosek powinien zostać złożony w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta (pokój nr 2). Proponowany kandydat powinien być mieszkańcem Ustronia i osobą, której dotychczasowa działalność jest nie tylko szeroko znana, ale również wniosła nowe, pozytywne wartości do życia społecznego. Od początku istnienia Lauru czyli od 1997 r. co roku wyróżniane są osoby, które w szczególny sposób zasłużyły się dla społeczności lokalnej. Laury przyznawane są osobom, wyróżniającym się w działalności: społecznej, regionalnej, na niwie tradycji regionalnych, wartości uniwersalnych, prac twórczych, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalności samorządowej, promocji regionu. Kandydatów mają prawo zgłaszać wszystkie działające na terenie gminy stowarzyszenia, organizacje, instytucje oraz zarząd gminy. (ag)

Podczas Warsztatów Poszukiwania Pracy, które odbyły się 22 lipca i 19 sierpnia w Parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie doradca zawodowy omówił m.in. ustawę „o działalności pożytku publicznego i wolontariacie” z 24.04.2003 r. Wszystkim zainteresowanym wolontariatem przekazano wzór porozumienia o współpracy. Poinformowano ich zarazem jakim wymaganiom trzeba sprostać i gdzie można podjąć tego typu pracę. Przeprowadzono wstępne przygotowania osób bezrobotnych do samodzielnego poszukiwania zatrudnienia. Analizowano wcześniejsze próby znalezienia pracy i przygotowanie się do prezentacji własnej sylwetki przez każdego ze starających się o pracę. (ag)

KRONIKA POLICYJNA

25.08.2003 r.

O godz. 4 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Chybia jadącego na rowerze w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało ponad 2 prom.

24/25.08.2003 r.

W nocy z ul. Myśliwskiej mieszkańcowi Rzeszowa skradziono nissana primerę.

25.08.2003 r.

Okolo godz. 20.30 nad Wisłą przy Alei Legionów obywatelce Australii złodzieje ukradli kamerę.

26.08.2003 r.

O godz. 14.15 na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Akacją mieszkaniec Zalesia wymuszał pierwszeństwo przejazdu i uderzył w seicento, którym jechał mieszkaniec Zabrze.

26/27.08.2003 r.

W nocy włamanie do domków na terenie ogródków działkowych przy ul. Dominikańskiej.

26/27.08.2003 r.

W nocy na osiedlu Manhatan kradzież lamp przeciwmgielnych z re-

nault megane mieszkańca Ustronia. 28.08.2003 r.

W godzinach rannych sprzed jednego z domów wczasowych w Jaszowcu obywatelom Niemiec ukradziono dwa volkswageny: sharon i passat.

29.08.2003 r.

Między 13.30 a 13.45 w jednym z sanatoriów złodziej wszedł do gabinetu lekarskiego i ukradł torbę.

29.08.2003 r.

O godz. 15.45 na ul. Szpitalnej kierujący polonezem truck mieszkaniec Puńcowa nie zachował ostrożności podczas cofania i uderzył w mercedesa, którym jechał skoczowianin.

29/30.08.2003 r.

Włamanie do budynku administracyjnego Klubu Sportowego Kuźnia Inżbud.

30.08.2003 r.

O godz. 13.45 na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Cieszyńską kierujący skodą obywatel Czech najechał na mercedesa, prowadzonego również przez Czecha. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

Od 26 do 28 sierpnia strażnicy miejscy wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa UM prowadzili kontrole prywatnych posesji przy ulicach: Cholewy, Wierzbowej i Wiosennej pod kątem wywozu nieczystości. Od właścicieli domów, które nie są podłączone do kolektora wymagano okazania aktualnych faktur potwierdzających wywóz nieczystości.

27 sierpnia Straż Miejska interweniowała przy ul. Źródlanej w sprawie pogryzienia 16-latka przez psa. Na miejsce wezwano pracownika schroniska dla zwierząt w Cieszynie. Psa zabrano do schroniska na 14-dniową obserwację, ponieważ nie udało się ustalić, czy był on szczepiony przeciwko wściekliznie.

28 sierpnia interweniowano przy ul. Strażackiej, gdzie znajdujący

się przy budzie pies zerwał się i ciągnąc za sobą łańcuch uciekł z posesji. Poinformowano właścicielkę zwierzęcia, która bardzo szybko psa złapała. Na komendzie Straży Miejskiej okazała aktualne świadectwa szczepień i dowód wpłaty podatku od posiadania psa. Skończyło się na pouczeniu.

30 i 31 sierpnia Straż Miejska pilnowała porządku podczas odbywających się w mieście imprez kulturalnych.

W nocy z soboty na niedzielę dbano o porządek i spokój wspólnie z policją. (a-g)

WPISOWE DO KLUBU

„Oriflame”
tylko we wrześniu
9 zł

Tel. (033) 858-60-32
504-410-930

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTROŃ, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon. - sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTROŃ Hermanice, ul. Skoczowska 76,
tel. 854 76 24
pon. - sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon
i przez Internet: www.jelenica.com.pl

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

NOWOŚĆ

KONIECZNY WPIS DO KSR

(dok. ze str.1)

odczytała pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej o realizacji budżetu w Ustroniu w pierwszym półroczu oraz dodała, że niskie wykonanie inwestycji wynika z tego, że niektóre faktury za prace wykonane do końca czerwca miasto płaci w drugim półroczu. Radni przyjęli informację przedstawioną przez burmistrza.

Następnie na sesji dyskutowano i głosowano nad uchwałami.

PIENIĄDZE Z UNII

Pierwsza uchwała dotyczyła zmian w budżecie, związane jest to z dodatkowymi dochodami. J. Kurowski stwierdził, że każda zmiana zwiększająca budżet jest zjawiskiem pozytywnym, więc i opinia Komisji Budżetu jest pozytywna. Radni podjęli stosowną uchwałę, zgodnie z którą powiększono budżet m.in. o środki z Unii Europejskiej na remont windy w Miejskim Domu Spokojnej Starości (10.150 zł), na projekt zagospodarowania Czantorii (8.700 zł) oraz o środki z funduszu antyalkoholowego na rozbudowę Gimnazjum nr 2 (80.000 zł).

TERMINY BUDŻETU

Kolejna uchwała dotyczyła trybu uchwalania budżetu na rok 2004. E. Czembor mówiła, że kalendarz jest podobny jak w poprzednim roku. I. Szarzec natomiast podkreślił, że przy przyznawaniu dotacji stowarzyszeniom, będą stosowane nieco inne zasady niż w latach ubiegłych. Przede wszystkim od stowarzyszenia ubiegającego się o środki z budżetu miasta wymagany będzie wpis do KRS (Krajowego Rejestru Sądowego). Radni podjęli uchwałę o trybie uchwalenia budżetu na rok 2004.

MNIEJ NA DOŻYWIANIE

Zmieniono uchwałę o wydatkach na dożywianie uczniów w szkołach podstawowych i gimnazjach. I. Szarzec tłumaczył, że finansowanie to odbywa się z dwóch źródeł - z budżetu gminy i budżetu państwa. Dziś wiadomo, że budżet państwa nie wywiąże się ze swych zobowiązań. Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej **Zdzisław Dziendziel** dodawał, że chodzi o bezpłatne posiłki dla uczniów spełniających kryterium dochodowe w wysokości 200%. Obecnie to kryterium zostanie obniżone do 100%. W sytuacjach awaryjnych można przyznać zasiłek socjalny na obiady w szkole. T. Dyrda chciał się dowiedzieć, czy gmina jest zobowiązana do płacenia za posiłki w szkole. Z. Dziendziel odpowiadał, że gmina jest zobowiązana do podjęcia uchwały o finansowaniu posiłków dla uczniów, przy czym ma to być między 100 a 200% kryterium dochodowego. Radni podjęli uchwałę o obniżeniu kryterium dochodowego do 100%.

MIESZKANIA SOCJALNE

Przyjęto również uchwałę o wydzieleniu lokali socjalnych w budynkach przy ul. Daszyńskiego 52 i ul. 3 Maja 16. S. Malina informował, że obecnie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” posiada dwa wyroki eksmisyjne dla osób notorycznie uchylających się od płacenia czynszu. W takiej sytuacji miasto musi zapewnić lokal socjalny dla eksmitowanego lub zapłacić za niego czynsz. T. Dyrda zastanawiał się, czy przypadkiem nie stworzy się slumsów gromadząc eksmitowanych w jednym miejscu. Burmistrz I. Szarzec odpowiadał, że jest to szukanie drogi wyjścia, dania szansy osobie, która być może się odnajdzie. Na pewno nie jest to gromadzenie eksmitowanych w jednym miejscu. Sytuacja dla miasta jest praktycznie bez wyjścia i trzeba szukać rozwiązań. S. Bałdys mówił, że „Wielkie Domy” już dziś psują wizerunek centrum miasta. Wyodrębnianie budynku socjalnego w centrum też nie jest dobre. Problem trzeba dokładniej zbadać. W Skoczowie np. zrezygnowano z TBS na rzecz budowy budynków komunalnych, planuje się budowę także budynków socjalnych. Natomiast „Wielkie Domy” powinny być rekonstruowane. I Szarzec odnosząc się do wypowiedzi S. Bałdysa mówił, że obecnie tylko dwa budynki są w całości własnością gminy i tylko tam można lokalizować mieszkania socjalne. Ponadto budowa nowych budynków na mieszkania socjalne mija się z celem, gdyż warunki zamieszkania w nich byłyby lepsze niż w obecnych mieszkaniach komunalnych. Przewodniczący Komisji Architektury **Józef Waszek** stwierdził, że w Ustroniu musi być więcej mieszkań socjalnych. Płacenie czynszu za osoby uchylające się od tego jest demoralizujące i mogłoby prowadzić do powiększenia się grupy tych osób.

SALON GIER

Dłużej dyskutowano nad wydaniem opinii na lokalizację salonu gier przy ul. 3 Maja w dawnym sklepie „Kasia”. Prokurent katowickiej firmy Bingo Centrum **Ewa Suchowirska** wyjaśniła, że gmina wydaje jedynie opinię, decyzję zaś podejmuje Minister Finansów. Nie zdarzyło się jednak, by Minister wydał decyzję wbrew opinii samorządu. S. Bałdys pytał, czy w salonie będzie prowadzona sprzedaż alkoholu. E. Suchowirska odpowiadała, że jedynie piwo i to w przypadku, gdy życzyć będą sobie tego klienci. **Władysław Majętny** zauważył, że salony gier nie są przybytkami zawsze przynoszącymi korzyść miastu. To przecież hazard, a poza tym punkt sprzedaży piwa, gdzie pojawiają się handlarze narkotyków. Czy nie można zaproponować młodzieży czegoś innego? - pytał przewodniczący Zarządu Osiedla Polana. T. Dyrda dowiadywał się, czy można wydać decyzję czasowo. E. Suchowirska odpowiadała, że Minister Finansów wydaje decyzję na sześć lat co kosztuje 119.000 zł. Do przedłużenia decyzji nie jest potrzebna kolejna opinia RM. Oczywiście samorząd może cofnąć swą pozytywną opinię, co prawdopodobnie Minister Finansów przy przedłużaniu swej decyzji uwzględni. Jednakże nie zdarzyło się, by salon firmy Bingo Centrum został zamknięty ze względu na złe prowadzenie. W. Majętny nadal miał wątpliwości, czy taki salon jest w Ustroniu potrzebny. Może być to miejsce, w którym pieniądze będą wyciągane z kieszeni naszej, już i tak zubożałej ludności. W imieniu Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa J. Kurowski podał powody przemawiające za pozytywną opinią: nie remontowany budynek straszy w centrum, wpłyną dodatkowe podatki, prawdopodobnie funkcjonują salony ukryte, więc niech zaczną działać legalne. Radni większością głosów podjęli uchwałę o pozytywnej opinii o lokalizacji salonu gier.

KOGO KONTROLOWAĆ

Nieco kontrowersji wywołała uchwała o planie pracy Komisji Rewizyjnej RM. Plan pracy przedstawiła **Katarzyna Brandys**, zaś S. Malina wnioskował, by kontrolę ograniczyć wyłącznie do obecnej kadencji, gdyż w planie znalazł się punkt o kontroli skarg i wniosków wpływających do UM w latach 2002-2003. S. Malina wnioskował, by wpisać datę od października 2002. Nie zgodził się z tym K. Brandys, twierdząc, że podobne plany pracy przedstawiały Komisje Rewizyjne poprzednich kadencji i nikt tego nie kwestionował. E. Czembor zauważyła, że rozszerzenie kontroli na cały rok 2002 byłoby wyrazem nieufności wobec Komisji Rewizyjnej poprzedniej kadencji, a to byłoby chyba niewłaściwe, zważywszy jak tamta KR dobrze pracowała. **Wiesław Śliż**, członek KR obecnej kadencji, mówił, że takie ograniczanie czasowe kontroli jest jakby kwestionowaniem kompetencji KR. Uspokajała E. Czembor przypominając, że w całym roku 2002 nie wpłynęła skarga na burmistrza, a tego dotyczą kompetencje KR, więc wprowadzenie terminu kontroli od października nic nie zmieni. I. Szarzec dodawał, że każda skarga na burmistrza obligatoryjnie kierowana jest do RM. Jednakże K. Brandys i S. Malina pozostali na swych stanowiskach, więc doszło do głosowania, a w nim radni przychyłili się do wniosku S. Maliny. Następnie podjęto uchwałę o planie pracy KR.

NOWE OSIEDLE

Mieszkańcy Ustronia Górnego zebrali wymaganą ilość podpisów, by doprowadzić do zebrania założycielskiego nowego osiedla i wyborów zarządu. Zgodnie z uchwałą RM centrum miasta podzielono ma trzy osiedla - Ustroń Górny, Ustroń Centrum i Ustroń Dolny. Na sesji podjęto uchwały o granicach nowego osiedla oraz o terminie zebrania, który wyznaczono na 30 września.

INNE UCHWAŁY

Podczas sesji podjęto także uchwały o:

- Nieodpłatnym przejęciu nieruchomości od firmy Mężyk. Jest to trzykondygnacyjny dom, który prawdopodobnie przeznaczony zostanie na filię MDSSj dla osób nie wymagających stałej opieki medycznej.

- Powołaniu zespołu opiniującego kandydatów na ławników i regulaminu głosowania tego zespołu. W naszym mieście jest dwóch kandydatów na miejsce.

- Powierzeniu doradztwa metodycznego dla nauczycieli gminom Cieszyn, Hażlach, Istebna. I. Szarzec wyjaśniał, że jest to inicjatywa Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej, by zapewnić nauczycielom doksztalcenie metodyczne. Kosztować będzie to miasto 1000 zł miesięcznie.

- Przyznawaniu nagród nauczycielom.

Wojśław Suchta



Pod Pomnikiem Pamięci przemawia L. Gembarzewski. Fot. W. Suchta

SKŁADAMY HOŁD

1 września o godz. 12.00 zawyla syrena. Pod Pomnikiem Pamięci przy ratuszu zebrali się przedstawiciele środowisk kombatanckich, władz miasta, młodzież szkolna wraz z pedagogami. Delegacje złożyły kwiaty pod Pomnikiem Pamięci. Podczas tej uroczystości upamiętniającej wybuch II wojny światowej głos zabrał Ludwik Gembarzewski, który powiedział m.in.:

To już 64 lata temu – 1 września 1939 roku o godz. 4.45 pancernik „Schleswig-Holstein” otworzył ze swych dział ogień na polską składnicę tranzytową na Westerplatte.

Przeciwko Polsce Hitler skierował 1.850.000 żołnierzy, 2800 czołgów, 10 tys. dział polowych i moździerzy, 2085 samolotów, 2 pancerniki, 9 niszczycieli, 14 okrętów podwodnych. A siły polskie to 1 mln żołnierzy, 4300 dział, 880 czołgów, około 400 samolotów bojowych. Wśród nas, tu w Ustroniu, jest jeszcze sześciu byłych żołnierzy biorących udział w bitwie nad Bzurą, w obronie Warszawy i Modlina, desperacko walczących w okrażeniu pod Tomaszem Lubelskim.

Po wojnie chętnie sięgano do folkloru antyniemieckiego z lat II wojny światowej. Wspomnienia grozy lat 1939-1945 były bardzo żywe wśród społeczeństwa.

Gdy pewnego poranka obudziliśmy się w III Rzeczypospolitej Polskiej stosunek do daty 1 września 1939 roku stał się niemożliwy. Po gwałtownych przemianach politycznych zostało się tylko jedno państwo niemieckie, a potem było pojednanie w Krzyżowej. Zabawna była niepisana reguła cenzuralna nakazująca w imię urzędowej przyjaźni polsko-niemieckiej zmianę definicji historycznej daty 1 września 1939 roku. Nie mówi się ostatnio o rocznicy napadnięcia Niemiec na Polskę, tylko o rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Skoro można było zrównać w propagandowym przekazie napadniętych i agresorów (traktując ich jako uczestników II wojny światowej), nie dziwi, że ruch „wypędzonych Niemców” dostał skrzydeł i wedle niektórych powinno wyjść na to, że zostali oni tak pokrzywdzeni II wojną jak Polacy, Rosjanie i sporo innych narodowości. A skoro pokrzywdzeni, to pójdźmy dalej torem fałszywego rozumowania. To owym pokrzywdzonym należy się zadośćuczynienie.

Proszę Państwa. Jest jednak przeciwdziałanie. 29 sierpnia br. Sejm RP o szacunek dla prawdy przyjął przez aklamację apel do parlamentów państw Europy i Parlamentu Europejskiego o „Szczególny szacunek dla prawdy historycznej i przeciwstawienie się próbom relatywizacji odpowiedzialności za wywołanie II wojny światowej”.

Przeciwko powstaniu takiej placówki w Berlinie dokumentującej cierpienia Niemców przesiedlonych po II wojnie światowej, opowiedział się także metropolita lubelski abp Józef Życiński.

Koncentrowanie się na cierpieniach jednego narodu prowadzi do fałszowania historii – powiedział. Na fałszu nie możemy budować nowej jedności europejskiej. Arcybiskup przestrzegł przed tworzeniem w Berlinie zagrożenia dla europejskiej jedności, którym mogłoby się stać Centrum Przeciwko Wypędzeniom.

Druga wojna światowa, to największy kataklizm w dziejach

ludzkości, pochłonęła ona 50 mln istnień ludzkich. Rozmiarów zniszczenia dorobku materialnego nikt nigdy nie zdoła ściśle obliczyć. Z państw napadniętych przez Niemcy najcięższe straty poniosła Polska, składając ofiary ponad 6 mln ludzi. W tej liczbie jest 203 obywateli Ustronia, z czego 127 zginęło w obozach koncentracyjnych.

Przestrzeń pól bitewnych i miejsc hitlerowskiej zbrodni wypełniona jest ciszą, a nad mogiłami schylane są sztandary.

Majorze Sucharski – Obrońco Westerplatte, Generale Kutrzeba – bohaterze bitwy nad Bzurą, żołnierze wszystkich frontów, którzy polegli na polach bitewnych Europy, Azji i Afryki – od Tobruku, Lenino, Monte Cassino, Kołobrzeg, Bolonię, Arnhem do Narwiku... Wzywam Was do Apelu!

Schylamy dziś czoła przed wielkimi ofiarami i składamy hołd dostojęństwu śmierci, poległym na wszystkich frontach II wojny światowej.

W dawnym USTRONIU

Obecnie sklepy z regionalnymi pamiątkami i kioski sprzedają wiele kolorowych widokówek z Ustronia, gdzie na jednej z nich prezentuje się kilka ustrońskich atrakcji. Nie jest to bynajmniej nowy pomysł, bo już przed stu laty był realizowany. Na dowód tego pokazujemy widokówkę z początku ubiegłego wieku, na której są widoczne: wybudowany w 1901 r. Zakład Kąpieli Borowinowych, Publiczna Szkoła Powszechna nr 1, której nowy obiekt oddano do użytku w grudniu 1902 r., ulica Główna, widok na Zawodzie z rzeką Wisłą na pierwszym planie oraz hotel „Beskid” wybudowany w latach 80. XIX w., którego właścicielem na przełomie XIX i XX wieku był Antoni Lubojatzky.

Lidia Szkaradnik



POCZĄTEK ROKU

W tym roku szkolnym w dwóch ustronńskich gimnazjach uczyć się będzie 688 uczniów. W Gimnazjum nr 1 do 14 klas uczęszczać będzie 358 uczniów, w 5 pierwszych klasach 135. W Gimnazjum nr 2 w 13 klasach będzie 330 uczniów, w 4 pierwszych klasach 111. W obu gimnazjach uroczystości obchodzone rozpoczęcie roku szkolnego. W G-1 w uroczystości wziął udział burmistrz **Ireneusz Szarzec** i prezes KS Kuźnia Inżbud **Zdzisław Kaczorowski**, gdyż od tego roku gimnazjum będzie sprzyjać młodym piłkarzom w treningach. Powstała nawet specjalna klasa. Podczas uroczystości podkreślano, że to w tym roku szkolnym Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej.

- *To gimnazjum, do którego chodzą, jest przykładem tego, że reforma oświatowa i wysiłek wszystkich ludzi w nią zaangażowanych, doprowadziła do tego, że możemy wspólnie rozpocząć kolejny gimnazjalny rok szkolny* - mówił w G-1 I. Szarzec. - *Chciałbym zaapelować do was o to, abyście w tym roku wejście do Unii Europejskiej, roku pięciolecia gimnazjum, szanowali pracę innych. Życzę wam wspaniałych wyników w nauce, zdanych egzaminów i pomyślnego funkcjonowania w nowej rzeczywistości europejskiej.*

Dyrektor G-1 **Leszek Szczypka** mówił:

- *Będziemy promować nie tylko tych, którzy mają same piątki, ale także tych mających czwórki i trójki, jeżeli solidnie na nie zapracowali. W wielu wypadkach liczy się wysiłek, liczy się chęć i liczy się to, że chcemy być lepsi.*

WAKACYJNE REMONTY

1 września rozpoczął się kolejny rok szkolny. Podczas wakacji, podobnie jak w latach ubiegłych, w większości placówek oświaty w Ustroniu prowadzono większe i mniejsze remonty.

Poprosiłam o rozmowę naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustronia **Danutę Koenig**, która na wstępie stwierdziła:

- Podczas wakacji wszystkie placówki oświatowe w naszym mieście zostały przygotowane do nowego roku szkolnego. Przeprowadzono konieczne remonty. Największe prace zrealizowano w Szkole Podstawowej nr 2. Remont ten trwał właściwie od dłuższego czasu. W tym roku budynek został ocieplony i odnowiono elewację, w ubiegłym roku wymieniono okna i pokrycie dachowe, zmieniono również system grzewczy. Można powiedzieć, że po 26. latach istnienia szkoła zyskała nowy blask. Ta największa szkoła w mieście jest już obecnie w dobrym stanie technicznym. Ciągłe wymaga właściwego rozwiązania szatnia w Gimnazjum nr 2, która została niegdyś zlokalizowana w części korytarzy i w jednej z sal. Dyrekcja szkoły zabiega od pewnego czasu o możliwość dobudowania szatni. W związku z trudną sytuacją finansową miasta nie było to możliwe natychmiast, choć istnieją nawet wskazania SANEPID-u mówiące o konieczności zmiany lokalizacji szatni. Mimo więc, że finanse miasta nie uległy poprawie, prace rozpoczęte przy budowie nowej szatni w zeszłym roku będą w tym roku kontynuowane. W Szkole Podstawowej nr 1 wyremontowano schody wejściowe. Ułożono nową kostkę – wykonawca pokusił się nawet o ułożenie loga szkoły. Wejście jest więc bardzo ładne, a przede wszystkim bezpieczne dzięki nowej nawierzchni. W budynku szkolnym w Lipowcu wykonano remont ogrodzenia, w SP-6 wymieniono drzwi, a w szkole na Polanie wymieniono posadzkę na korytarzach. W przedszkolach zrealizowano bieżące remonty kosmetyczne.

W poprzednim numerze zamieściliśmy listę uczniów klas pierwszych szkół podstawowych. W dwóch szkołach jest uczniów więcej niż bywało dotąd.

- Dzieci będą uczyły się w dość licznych zespołach. Ze względów finansowych musieliśmy niestety zdecydować o takim właśnie podziale na oddziały. Będzie za to kilka dodatkowych godzin, które umożliwią nauczycielom więcej zajęć z podziałem na grupy, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że w dużych klasach praca jest znacznie trudniejsza. Dzieci idące do klas pierwszych, których rodzice byli w wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej, jeszcze w czerwcu i lipcu otrzymały z programu rządowego wyprawki szkolne. Z funduszy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej również

W Gimnazjum nr 2 uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego odbyła się w MDK „Prażakówka”. Były więc występy wokalnego zespołu prowadzonego przez **Janusza Śliwkę**, solowe popisy. W uroczystości wzięli udział: zastępczyni burmistrza **Jolanta Krajewska-Gojny**, wiceprzewodniczący Rady Miasta **Stanisław Malina**, radny **Józef Waszek**. Wszystkich gorąco witała, a uczniów do nauki zachęcała dyrektor G-2 **Maria Kaczmarzyk**.

Również we wszystkich szkołach podstawowych odbyły się uroczyste rozpoczęcia roku szkolnego. Witano nowych nauczycieli i pierwszaków, których z imienia i nazwiska wymieniliśmy w poprzednim numerze GU. (ws)



Burmistrz w Gimnazjum nr 1.

Fot. W. Suchta

sfinansowano część wyprawek. Nie będzie więc w ustronńskich szkołach dzieci nie wyposażonych w przyrządy uczniowskie. Nie będzie również dzieci głodnych; zarówno bowiem dyrekcje szkół jak MOPS wspierają wszystkich uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Szkoły dzięki sponsorom i swoim własnym możliwościom organizują śniadania i zupy dla dzieci, potrzebujących.

A co z zajęciami pozalekcyjnymi?

- Będą realizowane te z zajęć, które zostały wcześniej ujęte w arkuszach organizacyjnych na nowy rok szkolny, tj. zajęcia sportowe w Gimnazjum nr 1 – piłka nożna i w Gimnazjum nr 2 – siatkówka. Pozostałe zajęcia pozalekcyjne są nadal zawieszane z wyjątkiem tych opłacanych z funduszu rozwiązywania problemów alkoholowych. Dyrektorzy szkół mogą prowadzić zajęcia we własnym zakresie przy współudziale nauczycieli. Trzeba pamiętać, że wszystkie zajęcia prowadzone niegdyś w ramach Ogniska Pracy Pozaszkolnej są obecnie organizowane przez MDK Prażakówka, więc młodzież z dzielnic Ustronia położonych niezbyt daleko od centrum miasta z pewnością powinna skorzystać z tej możliwości.

Od przyszłego roku wszystkie dzieci sześciolatki będą musiały chodzić do zerówki. Czy Ustron jest na to przygotowany?

- Ten problem nas nie zaskoczy. We wszystkich przedszkolach mamy dobre warunki lokalowe i tyle miejsc, że pozwoli to na przyjęcie wszystkich sześciolatek. Obecnie ok. 90 % dzieci w wieku lat sześciu uczęszcza do zerówek. Uzupełnienie tej liczby o brakujące 10 % nie będzie dla nas problemem i każda placówka przedszkolna jest w stanie je przyjąć. Nie będzie więc potrzeby wprowadzania tych zerówek do szkół. Bieżący rok finansowy jest dla nas wszystkich trudny i konieczne były cięcia budżetowe we wszystkich podmiotach. Dotknęło to również placówki oświatowe. Dlatego tym goręcej wypada podziękować dyrektorom szkół, pracownikom administracji i obsługi, którzy w czasie wakacji, kupując jedynie materiały, zrealizowali wiele zadań remontowych we własnym zakresie. Dzięki temu, mimo trudnej sytuacji finansowej, możliwe było stworzenie młodzieży dobrych warunków do nauki w rozpoczynającym się właśnie nowym roku szkolnym.

Pozostaje mieć nadzieję, że uczniowie nie tylko będą się cieszyć z lśniących świeżością, wyremontowanych budynków i pomieszczeń, ale też uszanują efekt pracy wielu osób, rezygnując z umieszczania wszędzie swoich autografów, bohomazów, czy graffiti. Wszyscy, którzy przyczynili się do wspomnianych wcześniej remontów chcieliby, aby dojrzałość uczniów wzięła górę nad pasjami niszczycielskimi. Może czas wypowiedzieć zdecydowaną wojnę wandalizmowi, który jest szczególnie bolesny w mieście, w którym tak wielki nacisk kładzie się na estetykę i porządek. (a-g)

Nierzetelni właściciele kwater odstraszaają turystów

ŁYŻKA DZIEGCIU

Przyjechałem z żoną i siedmioletnią córką na weekend do Ustronia. Wynajęliśmy pokój z łazienką na korytarzu. Z góry zapłaciliśmy za cztery doby 150 zł. Niestety gospodarz domu, któremu zapłaciliśmy wrócił o 23.45 do domu pijany i do drugiej głośno się zachowywał. Nad ranem znowu już w domu było głośno. Chcieliśmy uregulować opłatę za tę jedną noc i odzyskać resztę zapłaconych pieniędzy. Niestety gospodarz, który rano znowu był pijany, odmówił zwrotu pieniędzy. Wezwana policja nakazała gospodarzowi zwrot pieniędzy do wieczora. Ale ani wieczorem, ani następnego dnia rano nikogo w domu nie zastałem.

List o takiej treści nadszedł do Urzędu Miasta. Okazuje się, że w sierpniu, gdy dopisywała pogoda i turyści, wiele osób starało się wynajmować pokoje. Nie zawsze były to usługi na najwyższym poziomie, nie zawsze też prowadzono wynajem zgodnie z prawem. Zdarzają się pokoje wynajmowane „na czarno”.

- Każda osoba wynajmująca pokoje gościnne jest obowiązana przed rozpoczęciem świadczenia usług hotelarskich zgłosić obiekt do ewidencji burmistrza miasta. Z ustawy wynika, że burmistrz ma prawo do przeprowadzania kontroli - mówi Grażyna Winiarska z Urzędu Miasta.

W kodeksie wykroczeń czytamy, że „kto wbrew obowiązкови świadczy usługi hotelarskie w obiekcie nie zgłoszonym do ewidencji, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.”

Ustawa o świadczeniu usług turystycznych określa minimalne wymagania sanitarne i przeciwpożarowe. Przykładowo pokój jednoosobowy powinien mieć minimum 6m², wymagane są łóżka, a nie tapczany i wersalki, którego to warunku wielu wynajmujących nie spełnia. Przykładowo łóżko jednoosobowe powinno mieć wymiary 80x190 cm. Dla każdej osoby kołdra lub dwa koce, poduszka, poszwa, poszewka na poduszkę, prześcieradło. Konieczne jest oświetlenie, zasłony w oknach, kosz na śmieci.

Odrębny problem to urządzenia sanitarne. Z jednej łazienki może korzystać maksymalnie piętnaście osób. Zgodnie z ustawą wyposażenie tzw. węzła higieniczno-sanitarnego to: natrysk lub wanna, umywalka z białym lub półką i wieszakiem na ręcznik, WC, lustro z górnym lub bocznym oświetleniem, uniwersalne gniazdko elektryczne z osłoną, pojemnik na śmieci, dozownik do płynnego mydła i ręczniki papierowe.

Nie wszystkie kwatery prywatne spełniają te wymogi, o czym możemy przeczytać w kolejnym liście:

Zapewniano o pięknym wygodnym pokoju z pełnym wyposażeniem. Pokój wyglądał zupełnie inaczej, wprost przerażająco. Jedno miejsce do spania, szafka i stolik zbity z desek. Drzwi z szybą zabita szmatą na pineski, deski na podłodze. Warunki sanitarne tragiczne. Wypożyczenie czajnika 5 zł. Kawa 3 zł. Poduszka na wersalce poplamiona, brudna.

Wczasowicze decydujący się na pobyt w pokojach gościnnych uiszczają poza opłatą za pobyt, także opłatę klimatyczną w wysokości 1,6 zł od osób dorosłych i 0,7 zł od dzieci i młodzieży. Opłatę należy odprowadzać do kasy miejskiej. Z płaceniem i opłatami też są kłopoty.

Pomimo wpłaconej uprzednio zaliczki, gospodarze natychmiast po naszym przyjeździe w natarczywy sposób zażądali opłaty za cały pobyt. Do 15-złotowej ceny noclegu doliczono 2 zł opłaty klimatycznej za każdą osobę dorosłą i każde dziecko. (...) Podstawowe wyposażenie pokoju jakim jest pościel mocno zużyta i wątpliwej czystości, już na wstępie była powodem naszego konfliktu z gospodarzami. W biurze obsługi turystycznej usłyszeliśmy, że również inni wczasowicze skarżyli się na arogancję tych młodych ludzi i stosowane przez nich praktyki. Należałoby dodać jeszcze, że gospodarzom tego obiektu obce są, nie tylko zasady obsługi gości, ale również przepisy BHP. Energia elektryczna do pokoi doprowadzana jest za pomocą przedłużaczy ciągnących się po drewnianej podłodze.

Jednym słowem brud, smród i ubóstwo. Takie kwatery są w stanie odstraszyć od naszego miasta niemało ludzi. Do tego dodajmy opowieści o tym, jakie to w Ustroniu oferuje się wygody.

- Po skargach od razu jedziemy ze strażą miejską na kontrolę pod wskazany adres. Zwracamy się również do sanepidu

o przeprowadzenie kontroli - mówi G. Winiarska. - Okazuje się, że zwykle są to kwatery nie wpisane do ewidencji burmistrza miasta, mimo że działalność gospodarcza jest zarejestrowana, ale w innej miejscowości. Po stwierdzeniu nieprawidłowości, wydawane są odpowiednie zalecenia dotyczące prowadzenia pokoi gościnnych zgodnie z obowiązującym prawem. W szczególnie rażących przypadkach burmistrz ma prawo wydać decyzję o wstrzymaniu świadczenia usług hotelarskich, do czasu usunięcia stwierdzonych uchybień. W tym roku był jeden taki przypadek.

Podkreślić wypada raz jeszcze: poza zgłoszeniem działalności gospodarczej w miejscu zamieszkania, prowadzący kwatery muszą dokonać wpisu do ewidencji w gminie, w której pokoje wynajmują. Brak wpisu do ewidencji to dość częste uchybienie.

Wynajem pokoi odbywa się również sporadycznie bez żadnych zezwoleń. Bardzo trudno to wykryć, oczywiście o ile wynajmujący jest na tyle sprytny, że potrafi być uprzejmy i nie oferuje brudnej pościeli oraz stolików z desek. W przypadkach sporadycznego wynajmu bez żadnych zezwoleń, nawet pokoi luksusowych, gdy zostaje to stwierdzone przez pracowników Urzędu Miasta lub Straży Miejskiej, następuje pouczenie. Nie zastosowanie się skutkuje zgłoszeniem sprawy do sądu grodzkiego w sprawie prowadzenia nielegalnie działalności gospodarczej.

- Gorzkie słowa zawarte w skargach nie do końca mówią o tym jak wynajem pokoi odbywa się w całym mieście - mówi burmistrz Irenusz Szarzec. - Większość kwater prywatnych na szczęście prowadzona jest w taki sposób, że turystów nie odstrasza, a wręcz zachęca do przyjazdu do Ustronia. Jednak te nieliczne wyjątki burzą obraz tego, co według nas dzieje się w Ustroniu. To przysłowiowa łyżka dziegciu w beczce miodu. Na nieszczęście Urząd Miasta ma niewielki wpływ na to co robią niektórzy, podkreślam, wyjątkowo nieliczni, właściciele kwater. Przykro, że zdarzają się takie sytuacje, jak opisane w skargach. Staramy się z tym walczyć. Nasze służby systematycznie sprawdzają wynajem pokoi. Ustawa dość rygorystycznie określa wymagania, jakie winny spełniać pokoje do wynajęcia i to staramy się na bieżąco kontrolować. Zdecydowana większość kwater jest zarejestrowana, jednak tak jak w każdej dziedzinie życia i tu zdarzają się wyjątki. Stąd mój apel, by korzystać z pomocy Urzędu Miasta, gdzie w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki można uzyskać wszelkie informacje o tym, jakich zasad należy przestrzegać, jakie są wymagania. Z drugiej strony każdy z nas powinien popatrzyć na prowadzoną przez siebie działalność przez pryzmat własnej osoby - jak czułbym się w takiej kwaterze jak moja, gdybym wynajął ją w innej miejscowości. Ze strony UM planujemy wprowadzenie oznaczeń pozwalających określić gdzie rzetelnie i legalnie wynajmuje się pokoje prywatne. Myślimy o zleceniu wykonania znaków identyfikacyjnych, jednolitych tabliczek umieszczanych na budynkach, w których wynajem kwater jest legalny, zarejestrowany i spełniający podstawowe standardy. W ten sposób przyjeżdżający na wypoczynek do Ustronia będą z góry wiedzieć gdzie można się bezpiecznie zatrzymać.

Wojśław Suchta



Informacje o pokojach przybija się wszędzie.

Fot. W. Suchta

STRACILI SKRZYDEŁKA

23 sierpnia po raz dwunasty na bulwarach nad Wisłą rozegrano Bieg Romantyczny Parami. Trasa wiodła od Karczmy za Wisłą przez most na ul. Grażyńskiego, bulwarami na Brzegi, przez most na Wiśle i drugą stroną rzeki bulwarami do mety przy Karczmie. Na starcie stawiała się rekordowa ilość 73. par, czyli 146. biegaczy. Najwięcej było par małżeńskich - 26, a następnie znajomych 15, przyjaciół - 13, rodzinnych - 12, narzeczeńskich - 4 oraz po jednej sportowej, koleżeńskej, a nawet dość zagadkowa para przypadkowa.

Punktualnie o godz. 19.30 burmistrz **Ireneusz Szarzec** precyzyjnie wystrzelił korkiem z szampana i biegnące pary ruszyły na trasę. Wtedy okazało się, że towarzyszyć im będą trzy amorki w pampersach ozdobionych serduszkami, w niebieskich perukach, ze skrzydełkami, dzwoneczkami i oczywiście lukiem.

- *W połowie trasy odleciały nam skrzydła, bo chyba troszkę zaczęliśmy grzeszyć i prawdopodobnie już nam nie przysługiwały - zeznały już na mecie skruszone amory. - Traktowano nas na trasie bardzo miło, choć trochę się obawialiśmy. Większość traktowała bieg na wesoło, zwalniali, żebyśmy im coś dogadali. Również ludzie spacerujący na bulwarach sympatycznie do nas się odnosili, wesoło reagowali, bili brawo. Na mecie robili sobie z nami zdjęcia. Nie przybiegliśmy ostatni i do ostatniej pary staraliśmy się wszystkich dopingować. Naszym zdaniem to bieg dla zabawy. Co roku więcej osób.*



Burmistrz z szampanem w roli startera.

Fot. W. Suchta

Jak co roku na Biegu Romantycznym zjawiało się sporo dziennikarzy i publiczności. Zresztą pogoda była ładna, a letnimi wieczorami spacerowiczów na bulwarach nie brakuje.

Pierwsi na metę wpadli, zgodnie z regulaminem trzymając się za ręce, znajomi **Jadwiga Dybczyńska** z Górek i **Tomasz Dybczyński** z Kiczyc w czasie 11 minut 11 sekund. Kolejne miejsca zajęli: 2. małżeństwo **Ewa** i **Dariusz Flieger** z Rybnika (11.18), 3. małżeństwo **Bogdana** i **Maciej Cieplak** z Rybnika (11.33). Dwóm małżeństwom nie udało się ukończyć biegu - czyżby mała rodzinna kłótnia? Bieg rozgrywano w kategoriach wiekowych, czyli sumując lata biegnącej pary. Było sześć kategorii - do 30, 50, 70, 100, 120 powyżej 120 lat. Najmłodszą parą liczącą razem zaledwie 5 lat było rodzeństwo **Marcelina** i **Wojciech Wojtyła** z Pogorza, które uzyskało znakomity czas 25.25. Co ciekawe ich rodzice uzyskali czas 25.23, więc zaledwie o 2 sekundy lepszy. Albo rodzice pomagali albo gościli w Ustroniu przyszłych mistrzów świata. W biegu uczestniczyło 12 ustroniaczek i ustroniaków, w tym 4 pary, w których oboje biegnący byli mieszkańcami naszego miasta. W swych kategoriach wiekowych zajęli miejsca: do lat 30: 5. rodzina **Kinga Brachaczek** z Jejkowic i **Dawid Brachaczek** z Ustronia (17.49), 7. znajomi **Izabela Brachaczek** i **Olek Chrapek**, oboje z Ustronia (20.29), do lat 50: 4. przyjaciele **Beata Korzeń** z Ustronia i **Konrad Łukasik** z Bielska-Białej (14.55), 7. narzeczeni **Agnieszka Tomanek** i **Bartosz Siwiec**, oboje z Ustronia (15.37), 13. znajomi **Magdalena Brachaczek** z Ustronia i **Tomasz Cieplak** z Rybnika (16.44), do lat 70: 3. znajomi **Maria Korycka** z Warszawy i **Adolf Garncarz** z Ustronia (15.17), 9. małżeństwo **Beata** i **Damian Szlękwie** (18.49), do lat 130: 6. para przypadkowa **Andrzej**



Amorki dopingują pary na mecie

Fot. W. Suchta

Georg z Ustronia i **Ewa Jaworska** z Warszawy (20.05), powyżej lat 130: 1. znajomi **Danuta Kondziolka** i **Roman Szczotka**, oboje z Ustronia (22.46).

Jako że amorki biegły boso, po biegu narzekały na drobne kamyczki na trasie. Mimo to dopingowały wszystkich na mecie, robiły sporo hałasu, niektórych, jeszcze znajomych lub parę przypadkową, raziły strzałami z luku.

Zakończenie odbyło się przy Karczmie Góralskiej. Najlepszym wypieczonym z chleba medale w kształcie serc oraz puchary wręczał I. Szarzec. Wszyscy zaś uczestnicy biegu wzięli udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Przygrywała do tańca Torka, pieczono przy ognisku kielbaski.

Bieg Romantyczny staje się popularny w kraju. Odnotowano uczestniczki i uczestników z Gdyni, Piotrkowa, Warszawy, Mysłowic, Książa Wielkiego, Lubawki. **Alicja Kaczmarek** przyjechała do Ustronia z Inowrocławia.

- *Biegiem tym zaszczepiłam się trzy lata temu - mówi A. Kaczmarek. - Byłam wtedy po ciężkiej operacji, bieg zobaczyłam w telewizji i postanowiłam przyjechać. Teraz startuję już drugi raz. W tamtym roku z partnerem z tzw. łapanek, w tym roku z kuracjuszem z sanatorium. Zrobiłam postępy i uzyskałam lepszy czas. Jestem zadowolona, urzeczona gościnnością Ustronia i tym biegiem. Przez cały rok zbieram pieniądze, by móc przyjechać na tydzień do Ustronia i brać udział w Biegu Romantycznym. Jestem nauczycielką i jeździłam z młodzieżą na wycieczki w Beskidy do Ustronia i Wisły. Bieg Romantyczny zdecydował, że ostatecznie wybrałam Ustron.*

Na zakończenie wypada wyjaśnić, że amorki to znani biegacze **Krzysztof Bąk**, **Paweł Klisz** i **Janusz Czubacki**.

- *Moglibyśmy wziąć swoje partnerki, wystartować i walczyć w czołówce - mówią już po biegu. - Traktujemy to jednak jak zabawę. Sportowo przygotowujemy się na imprezy poważniejsze. Są zawodnicy walczący podczas tego biegu i my im w tym nie przeszkadzamy. Reszta traktuje to rekreacyjnie, część to turyści, którzy o Biegu Romantycznym dowiedzieli się przypadkowo. W zeszłym roku był ambulans, w tym amorki i już mamy plan na przyszły rok, ale to jeszcze tajemnica.*

Wojciech Suchta



Po biegu romantyczne pieczenie kielbasy.

Fot. W. Suchta

ŚWIADOMOŚĆ WARTOŚCI SCENY

W piątek 29 sierpnia wystąpił w ustroniskim amfiteatrze znany i lubiany wokalista, aktor, poeta i prezenter programu „Jaka to melodia”, Robert Janowski. Artysta zaśpiewał wraz ze znanym z telewizyjnego programu zespołem „Akt”, prezentującym znane przeboje.

Zanim tłumnie zgromadzona w amfiteatrze publiczność miała możliwość przywitać Roberta Janowskiego, grupa „Akt” wykonała serię polskich przebojów ostatnich lat, zaczynając od piosenek Maryli Rodowicz, poprzez T. Love aż do „Bajmu”. Refren znanej piosenki tego ostatniego zespołu „Nie odnajdzie więcej nas ta sama chwila” ustroniska publiczność zaśpiewała wraz z wykonawcami i całkiem samodzielnie, naprawdę świetnie, zdobywając chyba autentyczne uznanie występującego zespołu.

Gdy ze sceny zabrzmiały zachodnie przeboje z lat 70. niektórzy z widzów już poderwali się do tańca. Kiedy na estradzie pojawił się Robert Janowski publiczność była już rozgrzana, gotowa do zabawy.

Znany aktor błyskawicznie nawiązał kontakt z widzami, zdobywając natychmiast ich sympatię. Inscenizował zabawne mini-konkursy, prowadził nieustający dialog z publicznością. Dał się też poznać jako naprawdę dobry wokalista, choć ci, którzy chcieli usłyszeć jego własne oryginalne utwory odeszli zawiedzeni, ponieważ artysta śpiewał tego wieczoru wyłącznie tzw. covery.

Pośród zalewu różnych imprez o tego typu „ludycznym” klimacie tę wyróżniała z pewnością jakość prezentacji zachęcających do zabawy wykonawców. Co dowodzi, że nawet najprostsza, docierająca do najszerzych rzesz odbiorców, rozrywka, również może być na przyzwoitym poziomie - zarówno organizacyjnym jak artystycznym.

Jeszcze przed koncertem Robert Janowski podpisywał swoje trzy tomiki poezji i prozy poetyckiej w ustroniskiej księgarni „Matras”. Tam poprosiłam artystę o krótką rozmowę.

Zaczynał pan w jak najbardziej rockowych zespołach „Exodus” i „Oddział Zamknięty”. Skomponował pan muzykę do słów wielkiego Jonasza Kofty i tak powstał pierwszy polski rock-musical „Kompot”. Potem przyszedł czas na kolejne musicale, w których pan występował, teatr dramatyczny, filmy, serial, program „Jaka to melodia”. W jaki sposób realizuje się pan najpełniej?

Jestem aktorem i najbardziej odpowiada mi klimat teatru - zarówno muzycznego jak dramatycznego. Dzisiaj już nie zrezygnowałbym z żadnej ze wspomnianych przez panią - tak przecież odmiennych - form wypowiedzi. Szukam różnych sposobów prowadzenia dialogu z publicznością.

W teatrze publiczność jest obecna, choć dialog z nią to raczej wymiana myśli, uczuć, temperatury. Na planie filmowym publiczność jest niejako „w domyśle”. A jak jest w studiu podczas nagrywania programu „Jaka to melodia”?

Tam publiczność w studiu jest całkowicie wirtualna, mimo, że widz ma wrażenie jej stałej obecności podczas programu. Jest też jeszcze milionowa publiczność przed telewizorami, o której zawsze pamiętam. Uważam, że to, co jest już niestety rzadkością, choć powinno być regułą - szacunek dla widza, sposób, w jaki się go traktuje - wyróżnia ten program spośród innych. Muszę dodać, że bardzo ważne jest dla mnie pisanie. I mówię to nie tylko dlatego, że spotykamy się w księgarni, w której podpisuję swoje książki. Zawsze chciałem pisać, piszę i to będzie zawsze dla mnie najważniejsze.

To dość wyjątkowe, że udaje się panu połączyć tak wiele i tak różnorodnych form wypowiedzi; że starcza panu na to czasu, energii... W dzisiejszym świecie, w którym aktorzy dwoją się i troją, żeby zdążyć być w studiu, teatrze, w trasie...

Nie muszę się tak szarpać dzięki temu, że mam stałą pracę. To pozwala mi zapewnić utrzymanie mojej rodzinie. I mogę pisać.

Koncert, musical, spektakl dramatyczny, film, serial - to zupełnie różny sposób pracy. Który z nich odpowiada panu najbardziej?

Na pewno teatralny. Specyficzne tempo pracy, możliwość dopracowania szczegółów dzięki wcześniejszym próbom, brak pośpiechu, przypadkowości. Prowadząc program telewizyjny staram się jednak pracować równie efektywnie. To po prostu kolejne zadanie. Nie jestem przecież jedynym aktorem prowadzącym teleturniej.

Jest pan pewnie często pytany o graną przez pana postać w serialu „Na dobre i na złe”. Kolejni scenarzyści nieźle skomplikowali pana bohaterowi życie... Czy jeszcze się pojawi?

Raczej nie, ponieważ zabrakło pomysłu na ciekawe, konsekwentne poprowadzenie tej postaci. Nie interesuje mnie ciągnięcie tej roli w nieskończoność bez uzasadnienia, którego tak naprawdę nie ma w scenariuszu.

Jakiej muzyki słucha pan najchętniej?

Na pewno musicali. Bardzo różnych. I takich jak „Hair” i „West Side Story” czy „Metro”. Chociaż dzisiaj w drodze tutaj słuchałem głównie heavy metalu z lat 70.

Który wtedy nazywany był hard rockiem?

Właśnie. W samochodzie słuchaliśmy „The Who”, „Ten Years After” „„Budgie”...

Niech żalują ci, którym te nazwy nic nie mówią... Czy po raz pierwszy jest pan w Ustroniu?

Nie, jestem tu i występuję już po raz trzeci. Poprzednie dwa występy miały miejsce parę lat temu podczas dwóch edycji festiwalu „Gaude Fest”. Bardzo ładne miasteczko i piękna okolica.

Czy udział w „Metrze”, z występami na Broadwayu, jest dla pana punktem odniesienia, z którym porównuje pan wiele propozycji, przedsięwzięć, ról... Czy kultowość „Metra” jest dla pana obciążeniem, czy przeciwnie - pomogła w czymś?

Przygotowanie musicalu zajęło nam 2 lata. Teraz w tym czasie można wyprodukować pewnie kilkanaście propozycji estradowych i kilka teatralnych. Jestem zwolennikiem uczestniczenia w dopracowanych przedsięwzięciach, które mają swoją rangę, poziom i wreszcie wartość. Okazuje się, że trzeba o to teraz walczyć. Szkoda. W „Metrze” nauczyłem się profesjonalizmu, szacunku do pracy i widza. To nie obciążenie, to świadomość wartości sceny.

W księgarni nie było tłumów, ale wydaje mi się, że całkiem sporo osób przyszło na spotkanie z panem i pana poezją i prozą poetycką. Czy osoby kupujące pana książki przychodzą również na pana koncerty? (i odwrotnie...). Czy czytający rozmawiają z panem o muzyce, teatrze, poezji, czy traktują to trochę na zasadzie ciekawostki (nie daj Boże!) „Wiesz, ten Mikołaj z „Na dobre i na złe” to wczoraj podpisywał swoje książki w księgarni w Ustroniu...” Może to tylko ponury żart, ale niestety procent serialowej publiczności, utożsamiającej całkowicie aktorów z granymi przez nich postaciami jest znaczący...

Najczęściej przychodzą ci, którzy znają mnie i moją twórczość ale i tacy, którzy znają moje nazwisko z serialu czy TV. Lubie obserwować jak się zmieniają w trakcie takich spotkań poetyckich czy recitali. Wtedy znamy się inaczej. Po ludzku.

Dziękuję za rozmowę.

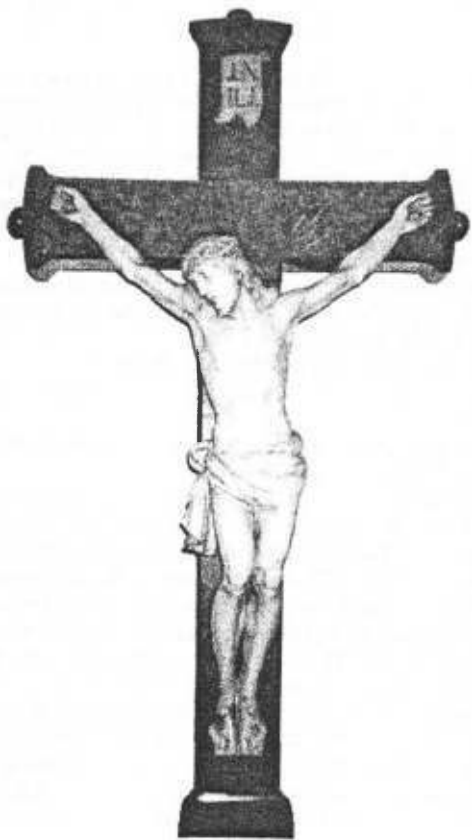
Rozmawiała: Anna Gadomska



R. Janowski podczas koncertu w Ustroniu.

Fot. A. Gadomska

Ks. Antoni Sapota



DROGA KRZYŻOWA

W 110 rocznicę poświęcenia
stacji drogi krzyżowej
w Parafii św. Klemensa w Ustroniu

STACJE MĘKI I NADZIEI

W 110. rocznicę poświęcenia stacji drogi krzyżowej w kościele św. Klemensa w Ustroniu, staraniem parafii pod tymże wezwaniem wydano broszurę autorstwa ks. Antoniego Sapoty p.t. „Droga Krzyżowa”. Publikacja została starannie opracowana od strony edytorskiej – przy współudziale redakcji „Po górach, dolinach...”.

We wstępie znajdujemy historię stacji drogi krzyżowej z kościoła św. Klemensa. Są tu również rozważania Michela Quoista, stanowiące wezwanie do refleksji nad cierpieniem Chrystusa i modlitwy „o taką miłość do Niego, by z niej czerpać siłę do działania”.

Przez 14 stacji Męki Pańskiej prowadzą nas rozważania ks. kanonika Antoniego Sapoty, proboszcza parafii św. Klemensa, opatrzone zdjęciami ustronńskich stacji. Słowa modlitwy autor kieruje do Chrystusa - niesłusznie skazanego, przyjmującego krzyż, upadającego pod krzyżem, spotykającego Matkę, korzystającego z pomocy Szymona Cyrenejczyka, z wdzięcznością przyjmującego posługę Weroniki, upadającego po raz drugi, przemawiającego do płaczących niewiast, upadającego po wielokroć, obnażonego z szat, przybitego do krzyża, umierającego na krzyżu, zdjętego z krzyża i złożonego do grobu lecz zmartwychwstałego. W modlitwach przy poszczególnych stacjach autor prosi Jezusa o liczne dary, m.in. godność, pokorę, umiejętność zauważania potrzeb innych ludzi, wytrwałość w dochodzeniu do dobra.

W ostatniej XIV Stacji modli się o nadzieję pochodzącą ze Zmartwychwstania. O to, byśmy śmierć bliskich i własną traktowali jako paschę – „przejdźcie w stronę wieczności”, „w stronę Zmartwychwstania”.

Coraz trudniej współczesnemu katolikowi modlić się. Odnaleźć nie tylko ciszę w sobie, lecz podjąć próbę, wysiłek nawiązania kontaktu z Bogiem, poprzez powierzenie Mu siebie i swoich spraw. Coraz bardziej schematyczne, zrutyinizowane wypełnianie praktyk religijnych, spycha niemal na margines tę zupełnie podstawową naszą relację z Bogiem. Ilu z nas jest ludźmi modlitwy, modli się w ogóle? Wiersz Sergiusza Riabinina zamykający publikację zaczyna się od słów:

„Na wszystkich stacjach drogi krzyżowej
byłem jedynie gapiem”.

Czy i my wszyscy jesteśmy takimi gapiami?

Myślę, że ta mała książeczka może pomóc tym z nas, którzy nie mają odwagi modlić się własnymi słowami. A wszystkim, dla których Męka Pańska jest jednym z fundamentów wiary, umożliwić głębsze spojrzenie na Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. (a-g)

WSZYSTKO DLA LASU!!!!

WISŁA STIHL

autoryzowany dealer zaprasza

WISŁA, ul. 1 Maia 43. tel. 855 18 60

SZEROKI ASORTYMENT - pilarki, kosy, myjki i inne
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE - łańcuchy, oleje, części
WARSZTAT - naprawa urządzeń różnych marek
raty, serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Urząd Miasta informuje, że wypisy z ewidencji gruntów i budynków od 1 września są wydawane w STAROSTWIE POWIATOWYM w Cieszynie, ul. Szeroka 13 – Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru.

BUPT "Cieszynianka", Goleiszów, ul. Brzozowa 22

HAJDUNANAS - WĘGRY

baseny termalne od 17.09 do 21.09.2003

wyjazd - 16.09.2003 - godz. 23.00

CENA 420 zł/osoba

Cena obejmuje: przejazd autokarem, ubezpieczenie, zakwaterowanie, wyżywienie (śniadanie, obiad, kolacja), wstępy na baseny, ognisko na miejscu

Zapisy do 7.09.2003. Telefon: 85 27 448

ALUPLAST

OKNA

**ZAWSZE
NAJTANIEJ**

Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47b
(obok kolektury Lotto)

tel./fax: 854 53 98

DECEUNICK

PIWNICA POD RÓWNIĄ

Ustron, ul. Daszyńskiego 1.

połącza promocyjne dwudniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

GIMNASTYKA DLA PANÓW

mgr ANNA KRAKOWSKA

Jeśli chcesz zrzucić kilka kilogramów, poprawić kondycję i samopoczucie zapraszam na:

GIMNASTYKĘ PRZY MUZYCE

Ustron, ul. Gałczyńskiego 16 (Przedszkole na os. Manhattan)

Zgłoszenia w poniedziałek i środę od 19⁰⁰ do 20⁰⁰
lub: 0-602-573-428, 854-24-14 po 21⁰⁰



Kwiaty dla autorów książek.

Fot. W. Suchta

NASI AUTORZY

W piątek, 22 sierpnia dopiero zaczynały się Dni Ustronia, które miały nasycić folklorem klimatu naszego miasta, a już przygotowano atrakcję dla miłośników książek regionalnych. Wśród nich znaleźli się przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor** i wiceburmistrz **Jolanta Krajewska-Gojny**. Wszyscy spotkali się letnim popołudniem w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, by uczestniczyć w prezentacji książek **Wandy Mider** i **Władysława Majętnego**.

- *Tę parę autorów bardzo wiele łączy: mają te same inicjały, przybyli do Ustronia za głosem serca, opisują historię i współczesność naszego miasta, są rówieśnikami* - przedstawiała poetkę i gawędziarza dyrektor Muzeum **Lidia Szkaradnik**.

Razem z Muzeum, wydawcą antologii poezji „Na ustróńskim nute” i „Opowiadań gwarowych ze Śląska Cieszyńskiego” jest Wydział Oświaty Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, a jego naczelnik **Danuta Koenig** snuła refleksje na temat twórczości **Wandy Mider**, rozpoczynając cytatem z **Broniewskiego**: „*Nie wiem co to poezja, nie wiem po co i na co. Wiem, że czasami ludzie czytają wiersze i płaczą*”. Powiedziała też m. in.: - *Ten cytat przekłada się na twórczość naszej ustróńskiej poetki szczególnie. Mówię ustróńskiej, bo tak została nazwana przez Jana Kropa przy okazji wydania pierwszego tomiku poezji. Z dumą wtedy podkreślił, że Ustroń ma swoją poetkę i z tego, pani Wando, cieszymy się bardzo. Ze swoimi wierszami pani nas wzrusza, ubogaca, pozwala przeżywać piękne chwile.*

„Na ustróńskim nute” to antologia poezji **Wandy Mider**. Podsumowanie twórczości, a jednocześnie wybór wierszy, bo wydanie obszernego tomu zawierającego wszystkie utwory, jest na razie niemożliwe. - *Pisanie wierszy to niewątpliwie dar, to przede wszystkim wielki talent widzenia świata w sposób niezwykle wrażliwy, a jednocześnie umiejętność posługiwania się słowem. Słowem, które tworzy piękne obrazy, które zatrzymuje czas* - mówiła dalej **D. Koenig**.

Pierwszy rozdział książki, zawierającej również życiorys autorki i słowniczek gwarowy, nosi tytuł „Od kolebki do śmierci”. Kolejne części to: „Hańdowane czasy” - powrót do szkubaczek na Wyrchowie, goiczołek, gospody, ustróńskiego targu, dowcipna: „Na wiosłóm nute”, trochę smutna: „Po nowymu” i okolicznościowa. Naczelnik **Koenig** dziękowała **W. Mider** za umiejętność dzielenia się gwarą cieszyńską ze wszystkimi pokoleniami. A że z najmłodszym również, zaświadczyła Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”. Młode dziewczyny, wychowane w globalnej wiosce i w dobie internetu, mistrzowsko wyuczone, perfekcyjną gwarą prababek zachwyciły się miastem rodzinnym i opowiadały o ostatnim utopcu. Przeczytano również „Naszczywe”, jedno z opowiadań **W. Majętnego**. Bez względu na wiek, wszyscy zgromadzeni w Muzeum, najpierw słuchali w napięciu, jak rozwinie się akcja, a potem wybuchnęli śmiechem, słysząc jej finał.

- *Pana Majętnego znają chyba wszyscy ustroniacy* - mówiła **L. Szkaradnik** prezentując

prozę wieloletniego pracownika spółdzielni mleczarskich w Bażanowicach i Skoczowie. - *Ja też miałam wiele razy przyjemność współpracować z panem Władysławem, a jest człowiekiem tak pogodnym i serdecznym, że choćby padał deszcz, człowiek musi się uśmiechnąć, zarażony jego optymizmem i dobrym słowem.*

Twórczość autora z Polany znana jest czytelnikom, bo publikował w wielu regionalnych wydawnictwach. Współtworzył „Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego”, opracował historię swojej dzielnicy, biografię wybitnych postaci stamtąd się wywodzących, zamieszczał artykuły w „Kalendarzu Ustróńskim” i „Gazecie Ustróńskiej”. - *Trzeba powiedzieć, że piękne opowiadania wydane w tym roku są zarazem pouczające i wzruszające* - przekonywała **L. Szkaradnik**. - *Autor posiada imponujący zasób słów gwarowych, bardzo dużą wiedzę, jeśli chodzi o tutejszy folklor, obrzędowość, a równocześnie ma talent literacki. Trafne puenty, interesujące historie, ciepły humor sprawiają, że jest to doskonała lektura, na przykład na długie jesienne wieczory. Nie można pominąć aspektu*

historycznego, ponieważ opisywane zwyczaje, często są już tylko wspomnieniem. Wszystko to sprawia, że opowiadania są jakby z innego świata, a jednocześnie bardzo życiowe.

W „Opowiadaniach” również znajdziemy informacje o autorze, słowniczek i wyjątkowe grafiki **Bogusława Heczki**, zupełnie inne niż te, do których przyzwyczaili się miłośnicy jego twórczości.

Od Równicy: „Dziękuję” - powiedziała **Renata Ciszewska**:

- *Czytając państwa wiersze i prozę, nam starszym, przychodzą na myśl wspomnienia rodzinnej ziemi, rodzinnej strzechy. Życie nóm 100 i jeszcze 100 років i piszcie dalij, bo jesteście perlą Ustronia.*

Winszom i podziękowaniom nie było końca. Utalentowaną seniorom gratulowała m. in. **Elżbieta Sikora**, inicjatorka pierwszego wydania wierszy **W. Mider**. Potem popołudniowe ustroniaków rozmowy kontynuowane były przy kołoczach. Wiele osób przeglądało już zakupione wydawnictwa, które graficznie opracowali i komputerowo poskładali **Agata i Kazimierz Heczko**.

Monika Niemiec

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Ustron
ul. Rynek 1 43 – 450 Ustroń

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:
Dobudowę szatni przy Gimnazjum nr 2 w Ustroniu

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w siedzibie zamawiającego pok. 33 w godzinach **od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** lub za zaliczeniem pocztowym. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego w terminie do **12.09.2003 r. do godz. 10⁰⁰**.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:
Przetarg – dobudowa szatni przy Gimnazjum nr 2 w Ustroniu.

Osobą uprawnioną do kontaktów z oferentami:

W sprawach technicznych:

Andrzej Siemiński - tel. 8579-319

W sprawach procedury przetargowej:

Ireneusz Staniek - tel. 8579-320

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 12.09.2003r. o godz. 11.00.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie, art.19 i art. 22 ust. 7;

- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert wariantowych. Miejsce realizacji zamówienia: Teren przy Gimnazjum nr 2 w Ustroniu

BIJ MISTRZA

Muchowe Mistrzostwa Polski odbyły się w Ustroniu po raz trzeci. Wcześniej w 1985 i w 2000 roku. Organizator - Polski Związek Wędkarski Okręg Bielsko-Biała po raz kolejny zdał egzamin z przygotowania do imprezy. Na starcie, czy raczej na rzece stanęło ponad 120 zawodników - 29 kompletnych drużyn po 3 osoby, 16 seniorów w konkurencji indywidualnej i 15 młodych adeptów sztuki muchowej. Juniorzy to młodzi wędkarze do 18 roku życia. Tylko chłopcy, bo akurat w tej dyscyplinie, nie ma kobiet.

Sędzia główny rangi międzynarodowej **Marceli Czerwiński** podsumował imprezę:

- Po raz trzeci miałem przyjemność sędziować mistrzostwa, które odbywały się w tym okręgu. Startowali wielokrotni medaliści mistrzostw świata, Europy. Podkreślam, że warunki pobytu były komfortowe. Zarówno wyżywienie, jak i noclegi zadowolili wszystkich uczestników. Organizatorzy ponadto zapewнили doskonale warunki do wędkowania mimo trudności z wodą i niskich poziomów rzek. Podczas zawodów odnotowaliśmy niewielu zawodników zerowych, czyli takich, którzy nie zdobyli punktów. Mając na uwadze trudne warunki, poziom był bardzo wysoki. Jako ciekawostkę podam, że była to 536. poważna impreza, którą sędziowałem w mojej karierze. Zarówno organizatorzy jak i zawodnicy zdali egzamin co najmniej na piątkę. Młodzi ludzie pokazali wysoką klasę. Na dowód możemy powiedzieć, że złowili najdłuższe ryby.

O poziomie zawodów niech świadczy fakt, że były mistrz Polski, bardzo utytułowany zawodnik, w pierwszej turze, był zawodnikiem zerowym. Wszyscy uczestnicy mistrzostw podkreślali, że wyrastają młodzi świetni wędkarze. Dopiero co przeszli do seniorów, ale z hasłem: „Bij mistrza”, prą do przodu.

Podczas zawodów, które trwały od 29 do 31 sierpnia nie tylko w Ustroniu, ale i w Wiśle, Skoczowie, Brennej, startujący zgłaszali sędziom ryby o określonym w regulaminie wymiarach, ale łowili również po kilkadziesiąt ryb tak zwanych krótkich i te nie były zaliczane do punktacji. Wszystkie, bez względu na wymiar, wróciły po mierzaniu do rzeki.

- Ilość złowionych ryb, nie są to puste słowa, świadczy o dobrze prowadzonej gospodarce rybnej, która jest zasługą wędkarzy tutaj, stwierdził zdecydowanie M. Czerwiński.

Na czym polegały te przygotowania mówi prezes Zarządu Okręgu Bielsko-Biała PZW **Zygfryd Patek**:

- Dwa tygodnie przed mistrzostwami wpuściliśmy 200 kg pstrąga potokowego o wymiarze powyżej 20 cm, ale nie przekraczającym 23 cm. Wymiar ochronny wynosi 25 cm, więc mieliśmy gwarancję, że przed zawodami ryba nie będzie wylawiana przez wędkarzy. Cieszymy się, że trafiły się okazy ponad 30 cm długości, choćby - 37 cm. Sporo złapano pstrągów po około 25 centymetrów.

Jeśli chodzi o organizację, najtrudniejszą kwestią wydawały się prace przy regulacji rzeki Wisły. Udało się jednak porozumieć z firmami i w sobotę przerwano roboty, żeby umożliwić przeprowadzenie zawodów.



Wędkarze startujący w Mistrzostwach podkreślali, że w Ustroniu łowi się pstrągi w wyjątkowo malowniczym krajobrazie
Fot. W. Suchta



Mistrzowie - muszkarze na podium. Od lewej stoją: Z. Zasadzki, M. Kruszecki - złoty medalista ze Skoczowa i R. Miszuk.
Fot. W. Suchta

- Kłopot był ze skompletowaniem kadry sędziowskiej - dodawał Z. Patek, - bo jeżeli startuje 120 zawodników, to trzeba też zgromadzić mniej więcej taką samą liczbę sędziów. Trzeba było dograć sprawy zakwaterowania, dowozu na miejsce. Musieliśmy również zorganizować noclegi dla zawodników, trenerów, osób towarzyszących. Mistrzostwa Polski to wielkie przedsięwzięcie organizacyjne. Budżet imprezy przekroczył 50 tys. zł.

- Na uwagę zasługuje fakt, że oprócz pstrąga, łowiony był również lipień, co oznacza, że ryba ta powraca na nasze wody - cieszył się Jan Goliszewski, ustroniak, członek zarządu okręgu bielskiego PZW działający w Komisji Ochrony Wód i Zarybienia, wiceprezes Koła Ustroń-Wisła. - Kiedyś lipień występował w Wiśle naturalnie, potem jednak poprzez niekontrolowane wylawianie, zniknął. Od 5 lat prowadzi się zarybianie tym gatunkiem. To atrakcyjna wędkarsko, bardzo sportowa, pachnąca tymiankiem ryba.

Dekoracja mistrzów odbyła się w niedzielę po południu na stadionie KS Kuźnia. Na maszt wciągnięto flagę Polski i Polskiego Związku Wędkarskiego, ustawiono podium, z tabliczkami stały drużyny reprezentujące wszystkie okręgi PZW w kraju. Uroczyste udekorowano mistrza Polski juniorów **Bartosza Toloczko** - okręg Słupsk, **Damiana Cichonia** - okręg Bielsko-Biała, **Jędrzeja Grygoruka** - okręg Białystok. Medale otrzymali seniorzy: złoty - **Marek Kruszecki** - skoczowianin - okręg Bielsko-Biała, srebrny - **Zbigniew Zasadzki** - okręg Kraków, brązowy - **Roman Miszuk** - okręg Wałbrzych. Drużynowo zwyciężył Wałbrzych, przed Katowicami i reprezentacją gospodarzy. Prezes zarządu okręgu bielskiego PZW otrzymał komplet medali za wzorową organizację mistrzostw. Sędzia M. Czerwiński wywiezie z Ustronia pamiątkową plakietkę za piękne sędziowanie i stworzoną atmosferę.

Po dekoracji B. Toloczko, najlepszy z juniorów, uczeń liceum ekonomicznego w rodzinnym mieście, powiedział:

- Na muchę zacząłem łowić dopiero w tym roku. Przez starszych kolegów zostałem dobrze przyjęty, bardzo mi pomogli i docenili moje osiągnięcie. Wędkarze to sympatyczni ludzie i dobrze się czuję w tym gronie. Namówili mnie na wędkowanie na muchę, bo do tej pory był szałwiarz i spinning. Teraz wyszło na to, że będę łowił na muchę. Przyjechaliśmy aż ze Słupska i okazuje się, że warto było przemierzyć Polskę by powalczyć o złoto. Ustroń to bardzo ładne, przyjemne miasteczko. Fajni ludzie, fajne widoki, ale morza na góry bym nie zamienił.

M. Kruszecki, złoty medalista ze Skoczowa mówił, jak zostaje się mistrzem:

- Trzeba wziąć kij, muchę i łowić. Prawdę mówiąc, trzeba mieć też dużo szczęścia. Umiejętności swoją drogą, ale jak to w życiu: swoje robi przypadek, a bez dobrej ekipy do pomocy niewiele się zrobi. Koledzy świetnie się spisali w takich technicznych sprawach jak dowóz na właściwe miejsce, opieka nad zawodnikiem. Po pierwszej, drugiej turze, już wiedziałem, że będę wysoko, ale nie śmiałem myśleć o najwyższym podium. Choć wydaje mi się, że wszyscy, którzy tu przyjeżdżają ostrzą sobie zęby na mistrzostwo. Zwłaszcza, że tak jak podkreślał sędzia, poziom zawodów był bardzo wysoki.

Mistrz Polski mówi, że choruje na wędkarstwo. Należy do tych wędkarzy, którzy lubią jeść ryby. Jego celem jest powrót do kadry narodowej.

Monika Niemiec

Ze wspomnień Jana Wantuły

Z korespondencji „ustrońskiego piśmiorza”

W tym roku przypada 50. rocznica śmierci Jana Wantuły. Przez kilka tygodni drukowaliśmy fragmenty jego wspomnień, a obecnie prezentujemy korespondencję. Kolejny list został napisany przez niego w lutym 1950 r. do Ludwika Brożka (1907-1976), bibliotekarza i bibliografa z Cieszyna, kierownika cieszyńskiego Muzeum oraz Biblioteki Zabytkowej.

Kochany Panie!

W liście do prof. Mikulskiego napomknąłem o stuleciu urodzin dr Ochorowicza. Napisał mi list z propozycją, bym napisał na temat moich rozmów i wrażeń z Ochorowiczem.

Owóż już napisałem. Prof. Mikulski, który jest redaktorem zeszytów wrocławskich, napisał, że tam to wydrukują. Jestem ciekawy, co mi odpisze na mój elaborat, który w sobotę odesłałem. Pani Zarzycka z wrocławskiej biblioteki uniwersyteckiej pisze mi, że się wybiera do Pana i przy tej okazji chce i mnie odwiedzić. Czasu nie podala. Niech Pan jej towarzyszy do mnie. Poszukuję silesiadców.

Pan Chojnacki już otrzymał 3 paczki czasopism ode mnie. Szuka dalej, ale z tego, co potrzebuje nie będzie u nas nic. Czasopism mazurskich tu nikt nie pobierał, a redaktorzy jak ks. Fr. Michejda ich nie przechowywali. Jedyne co by gdzieś dało się znaleźć to jakiś kalendarz Gersa, które Feitzinger sprowadzał na Śląsk. Ja kupiłem kilka kalendarzy Sembrzyckiego, ale ani jednego nie mam, bo się nie przywiązywało do zbierania kalendarzy pruskich żadnego znaczenia ani wartości.

Czy kalendarze - słowacki i zaolziański już są?

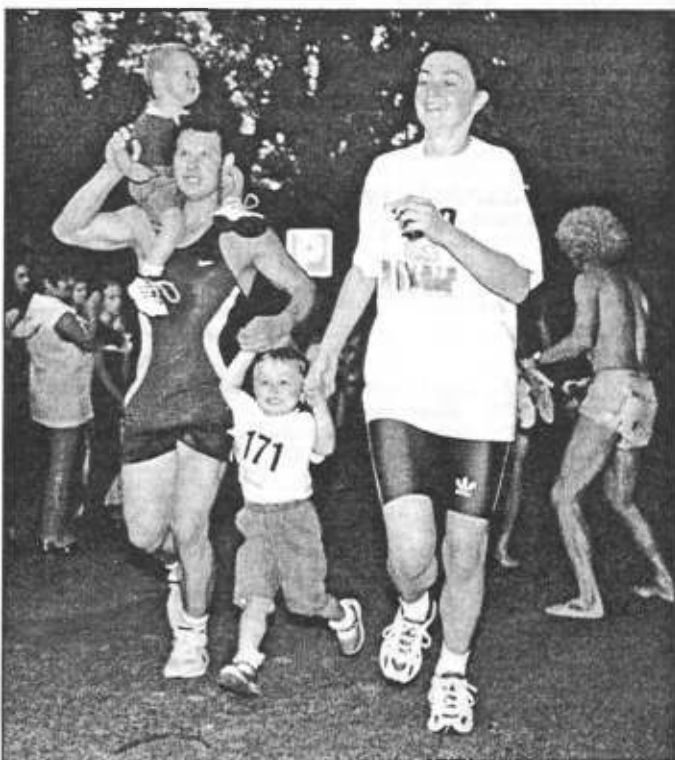
Serdecznie pozdrawia

Jan Wantuła

PS. (...) Zwracam Panu uwagę na ostatni (25/II) numer „Tygodnika Powszechnego”, na „Psalmy dzisiejsze” Roztworowskiego. Zachwycają się nimi. To arcydzieło. Proszę powiedzieć panu Oszełdzie, że go już 2 miesiące wyglądam. Czy ciągle tak w młodej żonce zakochany?

(cdn)

Oprac. L. Szkaradnik



Rodzina Wojtyłów wbiega na metę. Sędziowie zmierzili dzieciom czas o dwie sekundy gorszy niż rodzicom. Ciekawe dlaczego? Fot. W. Suchta

4 września 2003 r.



Początek roku szkolnego w Gimnazjum nr 2. Śpiewa zespół wokalny prowadzony przez Janusza Śliwkę. Fot. W. Suchta

WŁOCHY

5.09-18.09

590 zł + 80€ /os

WIEDEN

20.09-105 zł/os

B.U.T. „Ustronianka”

tel. 854-32-88

Metal - Plot

wykonuje i montuje
BRAMY PRZESUWNE KUTE
i skrzydłowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (automatyka).

OGRODZENIA SIATKOWE
OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETOWYCH
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

DOWÓZ GRATIS

Marek Cieślak, tel. 854-51-06,

tel. kom. 0601-516-854,

Ustroń, ul. Dominikańska 24 a



SKŁAD WYROBÓW HUTNICZYCH

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY PONAD 400 POZYCJI:

- pręty gładkie i żebrowane • pręty kwadratowe
- pręty sześciokątne • blachy trapezowe
- blachy czarne i ocynkowane • blachy powlekane

- blachy nierdzewne i aluminiowe
- walcówki gładkie • bednarki ocynkowane
- profile zamknięte • płaskowniki

- dwuteowniki • teowniki • ceowniki • kątowniki
- rury czarne i ocynk • rury bezszwowe
- druty naciągowe • druty wiązkowe

- kątowniki ażurowe • profile bramowe i ozdobne
- taśmy i płaskowniki miedziane
- siatki ogrodzeniowe • siatki zbrojeniowe

- liny stalowe 4 ÷ 60mm • zawiesia z lin stalowych
- druty odgromowe 6 ÷ 8mm • druty ocynkowane 1 ÷ 8mm

- blachodachówka „SPEKTRUM”
- obróbki i akcesoria dachowe

ZAPEWNIAMY WŁASNY TRANSPORT, CIĘCIE NA WYMIAR
DOSTAWY NA TELEFON, KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI



REGIONALNY DYSTRYBUTOR

SOKÓŁKA

OKNA DRZWI

Cieszyn-Mnisztwo, ul. Spółdzielcza 17
tel./fax (033) 85 20 928, tel. (033) 85 11 472
Zapraszamy Pon.-Pt. w godz. 7.00-16.00



Do szkoły biegiem...

Fot.W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, festyny, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Malowanie wnętrz, dachów i elewacji. Tel. 0-502-583-591, 854-18-64.

!Ogrody! – profesjonalne projektowanie i urządzanie. Tel. 854-25-16, 0-693-469-202.

Serwis RTV-SAT, Play Station I i II, przeróbki - Riper; Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory. Ustroń, Daszyńskiego 26, tel. 854-34-65, 0-605-311-548.

Wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia. Tel. 854-70-36.

Pokój do wynajęcia. Tel.854-71-37.

Biuro Rachunkowe - zadzwoni, zapytaj - może skorzystasz. Tel.8544720.

Logopedia-diagnoza,terapia. Tel.0605834149.

Mieszkanie do wynajęcia –36 m².Oś.Cieszyńskie. Tel. 854-47-21.

Zakupię domek w okolicach Ustronia, Wisły. Tel. 077-483-55-07.

Sklep Meblik zaprasza, WISŁA, ul. 1 Maja 43, tel. 033-855 18 60. Oferujemy meble na każdą kieszeń, szeroki wybór mebli tapicerowanych, duży wybór kuchni, sprzęt AGD do zabudowy i wolnostojący: Amica, Bosch, Zanussi i inne. Przy zakupie kuchni atrakcyjne rabaty na sprzęt AGD. Raty, gwarancja, dowóz.

Sprzedawcę zatrudnię - stoisko kosmetyczno-farmaceutyczne. Studenti, rehabilitanci mile widziani. Tel. 033-8210110.

DYŻURY APTEK

4-5.09 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
6-8.09 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
9-11.09 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...ze szkoły w podskokach.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
— Chrzęszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

— „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

— Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

— Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),
- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;

— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży
- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KULTURA

15.09 godz. 9.00 Spektakl teatralny „Epigrama” dla klas I gimnazjum

godz. 10.30 - MDK „Prażakówka”

17.09 godz. 9.00 Spektakl teatralny „Smok Wawelski” dla klas I szkół

godz. 10.30 podstawowych - MDK „Prażakówka”

SPORT

6.09 godz. 14.00 Międzygminne Zawody Sportowo-Pożarnicze - stadion KS Kuźnia Inżbud

7.09 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A - Mokate

Nierodzim - Spółnia Zebrzydowice - stadion w Nierodzimiu

7.09 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B - Kuźnia

Inżbud II - LKS Wiślica - stadion KS Kuźnia Inżbud

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

4.09 godz. 18.15 Godziny psych.-obyczajowy (15 l.) USA

godz. 20.15 Zaszybcy za wściekli sensacyjny (15 l.) USA

5-11.09 godz. 18.30 Mężczyzna moich marzeń komedia romant. (15 l.) Fran.

godz. 20.00 I swoją matkę też psych.-obyczajowy (15 l.) USA



HALAMA GÓRA

Cukrownik Chybie - Kuźnia Inzbud 3:0

Po remisie w Milówce pierwsza drużyna Kuźni Inzbudu traci kolejne punkty, tym razem w derbowym pojedynku w Chybiu z tamtejszym Cukrownikiem. W pierwszej połowie nasza drużyna przeważa, ale tak jak to miało miejsce już niejednokrotnie, nie potrafi przewagi zamienić na bramki. W drugiej połowie mecz się wyrównuje i Cukrownik potrafi skutecznie to wykorzystać.

Mecz miał dodatkowy podtekst. Obecnie drużynę Chybia prowadzi były trener Kuźni **Dariusz Halama**. Przed rokiem ten grający trener prowadził zespół Zebrzydowic, który pod jego kierownictwem w rundzie jesiennej ubiegłego sezonu z Kuźnią zremisowa-



Lukasz Tomala w akcji.

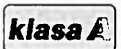
Fot. W. Suchta

wał. Kuźnia wtedy aspirowała do awansu i ten remis dotkliwie odczuła. Teraz nadal grającemu trenerowi Halamie udało się na tyle zmobilizować zespół, że z Kuźnią wygrał. Zresztą to właśnie D. Halama przejmując piłkę, podaje i tak pada pierwsza bramka dla Chybia. Stało się to w 51. minucie drugiej połowy spotkania. Dwa kolejne błędy i tracimy dwie bramki.

Po meczu trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski** powiedział: - W tej klasie rozgrywek nie ma różnicy czy gra się z pierwszą drużyną czy z ostatnią. Z drugiej strony nie można przegrać meczu posiadając przez 80% czasu piłkę. Przy stanie 2:0 chcieliśmy wyrównać. Przykre, że to przegrana w pojedynku derbowym. Niestety, w szatni mówię jedno, na boisku dzieje się co innego. Tracimy bramki po naszych ewidentnych błędach. W sumie z obu stron był to dobry mecz - widowiskowy, tylko z fatalnym zakończeniem. Gdybyśmy przegrali po meczu z drużyną lepszą, łatwiej

byłoby to przełknąć. Niektórzy proponują, by stanąć w obronie i czekać co zrobi przeciwnik. Oczywiście są różne rozwiązania i gdybyśmy się bronili być może byłby remis. Ale my chcemy wygrywać. Inna rzecz to brak zawodników na treningach. Nie możemy się spotykać na treningach w składzie kameralnym. Dodatkowo straciliśmy w obronie Kotwicę, Cichosza, że nie wspomnę o Popławskim. Teraz dwa ciężkie mecze. Pierwszy w Skoczowie. Nie chcemy go przegrać, bo to dalsze oddalenie się punktowe. Mimo wszystko chcemy być w czołówce tabeli. Każdy wynik jest możliwy i nie ma co dramatyzować. (ws)

1. Zabrzeg	15	13-3
2. Skoczów	10	10-3
3. Kuźnia	10	9-4
4. Żabnica	10	7-6
5. Wilamowice	9	8-5
6. Czaniec	9	8-6
7. Kaczyce	7	6-4
8. Milówka	6	4-5
9. Porąbka	6	6-8
10. Kobiernice	5	8-9
11. Chybie	5	7-9
12. Gilowice	5	6-8
13. Hecznarowice	4	8-10
14. Puńców	4	7-10
15. Bestwina	3	3-9
16. Kozy	2	4-15



ODRODZILI SIĘ

Drużyna Nierodzimia chyba się odrodziła. Wygrała dwa kolejne mecze na wyjeździe. Występ przeciwko drużynie z Pogorza był zimnym prysznicem, który orzeźwił piłkarzy. Cieszy gra i sześć zdobytych punktów.

Wisła Ustronianska - Mokate Nierodzim 0:2 (0:2)

W pierwszej połowie dominuje Nierodzim. Gra praktycznie toczy się na połowie Wisły. Obie bramki w 16. i 34. min. strzela **Jacek Kwiczala**. Przy pierwszej podaje mu **Arkadiusz Madusiok**, a J. Kwiczala strzela mocno z 15 m, druga bramka pada podobnie, przy czym podaje **Jan Kisza**. Po przerwie gra się uspokaja, Wisła próbuje nadrobić straty, niestety jej ataki są dość chaotyczne. Dodatkowo napastnicy Wisły mają tego dnia wyraźnie rozregulowane celowniki. Utrudnieniem dla obu drużyn była nierówna murawa boiska na Jonidle.

Beskid Brenna - Mokate Nierodzim 1:3 (0:2)

Tak jak z Wisłą, Nierodzim wygrywa mecz praktycznie już w pierwszej połowie po bramkach dwóch Rafałów - **Szonowskiego i Dudeli**. Kibicom w pamięci utkwi pierwsza bramka. Strzał R. Dudela trafia w słupek, R. Dudela ponownie przejmując piłkę i drugi raz strzela w słupek, a odbitą piłkę nad bramkarzem przenosi R. Szonowski. W drugiej połowie dwa rzuty karne sędzia dyktuje za sprawą **Michała Borusa** - raz faulowanego, drugi raz faulującego. Oba karne zostają wykorzystane, przy czym dla Nierodzimia celnie jedenastkę egzekwuje J. Kwiczala.

Po dwóch wygranych meczach trener Nierodzimia **Jan Strzdała** powiedział: - W meczu z Wisłą zmieniłem trochę ustawienie. Na stopera wrócił Sebastian Marhula, Dariusza Ihasa przesunąłem na defensywnego pomocnika, w środku zagrał Jan Kisza, a za dwoma napastnikami Rafał Dudela. To było dobre pociągnięcie, bo opanowaliśmy środek boiska w meczach z Wisłą i Brenną. W Wiśle w pierwszej połowie byliśmy na pewno drużyną lepszą. Z Brenną w drugiej połowie może dać znać o sobie



W Wiśle walczone o każdą piłkę.

Fot. W. Suchta

mecz z Wisłą. Przy 3:0 myślałem o kolejnych bramkach, ale niepotrzebnie cofnęliśmy się i mecz się zrobił chaotyczny. Cieszę się, że oba mecze wygraliśmy. Przede wszystkim chcieliśmy zmyć tą brzydką plamę z meczu z Pogorzem. Mam nadzieję, że taki mecz już się nie powtórzy. Teraz trudny mecz z Zebrzydowicami. To drużyna wyrównana z doświadczeniem z ligi okręgowej. Liczymy na kibiców i doping, którego trochę zabrakło w meczu z Pogorzem, gdy przegrywaliśmy. (ws)

1. Istebna	15	20-5
2. Zebrzydowice	13	8-4
3. Nierodzim	10	8-2
4. Pogórze	10	8-7
5. Skoczów II	9	17-9
6. Kończyce M.	9	11-6
7. Ochaby	7	11-10
8. Pogwizdów	6	12-6
9. Simoradz	5	11-10
10. Brenna	4	7-10
11. Wisła	4	6-9
12. Strumień	4	6-13
13. Zabłocie	1	4-9
14. Górki W.	1	3-20



Pilkarze drugiego zespołu Kuźni Inźbudu piłkarsko nie imponują, za to w pojedynkach bokserskich są górą. Fot. W. Suchta



KIEROWNIK TEŻ ZAGRAŁ

Strażak Dębowiec - Kuźnia Inźbud II 3:0 (1:0)

Pierwsza połowa wyrównana, niestety po błędzie piłkarzy Kuźni i szybkiej kontrze Strażaka tracimy bramkę. W drugiej połowie zaznacza się wyraźna przewaga piłkarzy z Dębowca. Naszej drużynie jakby z każdą minutą ubywało sił. Dodatkowo na ten mecz wyjazdowy stawilo się niewielu piłkarzy. Doszło do tego, że w drugiej połowie, z braku zawodników na ławce rezerwowych, na boisko wchodzi kierownik drużyny Kuźni. Jakby tego wszystkiego było mało od 55 minuty Kuźnia gra w dziesiątkę. Sędzia wyrzuca z boiska **Grzegorza Matuszka** za uderzenie przeciwnika. Jedynym wyróżniającym się punktem w drużynie Kuźni jest bramkarz **Grzegorz Piotrowicz**. On to broni rzut karny, a w kilku innych sytuacjach ratuje zespół od wiele wyższej porażki. Wszystkiego jednak nie był w stanie obronić i Strażak zdobywa kolejne dwie bramki. Mecz na dobrze przygotowanym boisku był poprawnie sędziowany.

To kolejny dość smutny występ drużyny z Ustronia. Czerwona kartka, zasłużenie przegrany mecz - o czym tu więcej mówić. (ws)

Hej Jano

*Ty mie nie wnerwiej chłopie i nie lobrzidziej ludziom wandro-
waniu po świecie. Baluszysz trzi po trzi i złościsz tych coby chcieli
kaj sie wybrać, a majom kapsy puste. Jo by cały świat zwiedził,
dybych jynty miol pinióndze. I dycki se myślým - szkoda, że taki
abo inszej atrakcyji ni ma w naszym Ustroniu.*

*Łoto baji z Wydnia przeniósbych Prater; bo przeca je lo wiele
wyynkszy i szumniejszy niż chorzowski „Wiesiole Miasteczko”.
W Holandii zaś podobol mi sie „Madurodam” - calo Holandia
w miniaturze. Czy by my tu w Ustroniu ni mogli mieć też taki
zminiaturyzowanej Polski? Abo łoto tyn pokaz „światło, woda,
dźwinyk” - jo to widziol w Pradze, ale u nas też by taki widowi-
ska robić trzeja. Zaś w Bratysławie widziotech w nocy na ratu-
szu z zygarym taki pokaz laserowy i też to bylo szumne.*

*Na każdej taki atrakcyji idzie zarobić, a chodzi lo to coby do
Ustronia coroz wyyncyj ludzi przyjyżdżalo, tóż nie fulej chłopie
głupie, że taki jeżdżyni je na psińco - bo wszyndzi je moc norodu
i smrodu.*

*Dejże Boże, coby i do nas moc norodu przyjyżdżalo, bo poni-
kiedy sie lobawiom, że ci wczasowicze żynom jynty ku Wiśle,
a u nas zostawijom smród z aut jak jadom po naszych cestach,
a u wiślan zostawiom pinióndze.*

*Tóż pożywejcie ludkowie a jak macie jaki grosz, to jedźcie co
pozowiedać, bo doista werci.* **Leon**



Ustrońska para Danuta Kondziolka i Roman Szczotka w milej asyście na mecie Biegu Romantycznego. Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) dłuższa od kilometra, 4) sportowy materac, 6) czarny ptaszek, 8) element ozaglowania, 9) trafia na kamień, 10) fragment tekstu, 11) samiec i samiczka, 12) rodzinny browar, 13) wyborna wódka, 14) członek rodziny, 15) prawa rządzące gospodarką, 16) przystań statków, 17) wrogim siłom, 18) uderzenie biczem, 19) dawniej: niechęć, uraza, 20) kant, krawędź.

PIONOWO: 1) dawniej mikron, 2) przynosi rentę, 3) bajkowy skarbiec, 4) bal maskowy, 5) świadectwo techniczne, 6) trawa łąkowa, 7) gnębiciel, 11) łódź indiańska, 13) szata, ubiór, 14) termin komputerowy.

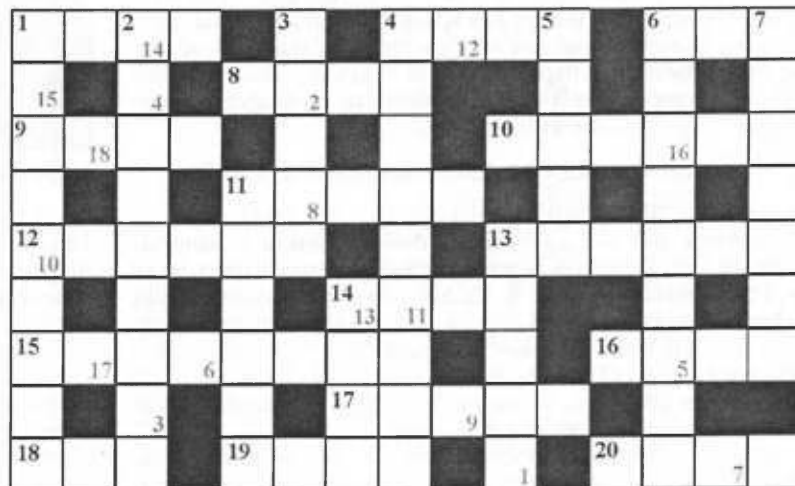
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 12 września.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 33

DNI USTRONIA BLISKO

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MAGDALENA LIWOCH** z Ustronia, ul. J. Sztwiertni 28. Płytę CD zespołu „Torka” otrzymuje **MAŁGORZATA RUCKA** z Ustronia, ul. Fabryczna 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojśław Suchta. Rada Programowa: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrdy, Józef Waszek. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynnek bylej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Drukarnia „Madar” - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 22.08.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 29.08.2003 r.